

Spiker

TYGODNIK LOKALNY KLUCZBORK - OLESNO - NAMYSŁÓW

Nr 12/14 (118), Rok VIII, Piątek, 26 września 2014 r., ISSN 1898-9713, Nakład 8100 egz.



Wydanie
bezpłatne

**WIERCENIE STUDNI GŁĘBINOWYCH
(RÓWNIEŻ W PIWNICY)
CZYSZCZENIE STUDNI KRĘGOWYCH**

604 864 900



**ULKS
wygrywa
w lidze
i Pucharze
Polski**



s. 15



KMB POLSKA Sp. K.

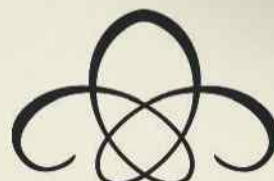
**SPRZEDAŻ OPAŁU
WĘGIEL / KOKS / MIAŁ
SKŁAD KRUSZYW**

oferujemy również:

- * SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
- * SKUP MAKULATURY I SZKŁA
- * SKUP TWORZYW SZTUCZNYCH
- * TRANSPORT OPAŁU POWYŻEJ 1 TONY DO 15 KM GRATIS
- * TRANSPORT TOWARÓW DO 25 TON
- * WYPOŻYCZANIE SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

KMB POLSKA Sp. K.
Ligota Zamecka,
ul. Kujakowicka 80
Czynne:
pon.-pt.: 8.00-17.00,
sob.: 8.00-14.00.
tel/fax: 77 413 36 52
kom.: 513 10 55 70
kmbpolska@wp.pl

Inne lokalizacje:
* **KĘPNO - KABA**
ul. Poznańska 9
tel.: 609 526 776
* **ŁOSIÓW - KABA**
tel.: 696 666 566
* **KLUCZBORK**
- CONCORDIA
ul. Kilińskiego 2



**ST. LEŚKO
JUBILER**

&
PRACOWNIA ZŁOTNICZA
TRADYCJA OD 1979

JUBILER - ŚCIEGIENNEGO 23

BOGATA OFERTA BIŻUTERII ZŁOTEJ ORAZ SREBRNEJ
BIŻUTERIA Z BURSZTYNEM
PAMIĄTKI CHRZTU ŚW. ORAZ KOMUNII ŚW.
ŚRODKI DO PIELĘGNACJI BIŻUTERII

PRACOWNIA & JUBILER - ŚCIEGIENNEGO 15

SZEROKA KOLEKCJA OBRĄCZEK
RĘCZNA PRODUKCJA BIŻUTERII
REALIZACJE POMYSŁÓW KLIENTA
NAPRAWA ORAZ REGENERACJA BIŻUTERII
SKUP ZŁOTA

ZAPRASZAMY

PN. - PT. 10 - 17, SOB. 10 - 14
UL. ŚCIEGIENNEGO 23 & 15, 46-200 KLUCZBORK

77 418 53 94 77 418 66 42

WWW.LESKO.BIZ.PL
LESKO@LESKO.BIZ.PL

**MATERIAŁY BUDOWLANE
HURTOWNIA POKRYĆ DACHOWYCH**

P.P.H.U.



Krystyna Świgoń

46-300 OLESNO

ul. Targowa 13

tel.kom. 697 074 703

tel.kom. 605 101 016

SKLEP METALOWY

SURGES KOMPLEKSOWE
SYSTEMY
ZAMOCOWAŃ

46-300 OLESNO

ul. Konopnickiej 15F
tel/fax 34 358 25 29

BLACHARSTWO

od 1978 roku

DEKARSTWO

Bernard Świgoń

**KOMPLEKSOWE
WYKONAWSTWO
POKRYĆ DACHOWYCH**

46-275 Chudoba 183

tel/fax 77 413 95 17

tel.kom. 603 96 53 65

kredyty gotówkowe



**na każdy
pomysł**



**minimum
formalności**

**Idzie jesień
Napełnij
kieszę!**

Weź gotówkę w 15 minut!

Zapraszamy do oddziałów Santander Consumer Banku

w Namysławie, ul. Bohaterów Warszawy 12

w Kluczborku, ul. Piłsudskiego 10

pon.-pt.: 9:00-17:00



Infolinia:

195 00

koszt połączenia zgodny z taryfą operatora



Santander
CONSUMER BANK

santanderconsumer.pl

Bank dla Twoich pomysłów

KOLOROWANKA



Pochwal się...

Maks

Maks ma 12 lat, a od dekady jest pupilem pani Krystyny Miksa z Kluczborka. Piesek jest rasy popularnie określanej mieszana i zanim trafił do rodziny pani Krystyny, błąkał się w Łowkowicach, gdzie - mówiąc ogólnie - nie był traktowany najlepiej i przeżywał trudne chwile. - Był zestresowany do tego stopnia, że pierwszy raz "dał głos" dopiero po pół roku pobytu w naszym mieszkaniu - opowiada pani Krystyna. - Teraz bardzo się cieszy, kiedy ja lub mąż wracamy z pracy do domu, radośnie nas wita zbiegając po schodach. Wie, że zaraz wyruszy na spacer, a uwielbia chodzić na długie spacery. Bardzo lubi też jeździć samochodem i dzielnie znosi nawet 300-kilometrowe dystanse. Ponadto lubi powariować ze swoimi zabawkami, które często przynosi zapraszając mnie lub męża do wspólnej zabawy. Jest jednak bardzo spokojnym i grzecznym psiakiem, szczeka jedynie wtedy, gdy na korytarzu kręcą się obce osoby, a to potrafi bezbłędnie wyczuć. Natomiast są też takie dni, kiedy Maks całymi dniami leży na parapecie okna i obserwuje... panienki. Maks miał kiedyś piękny, puszysty ogon, ale musiał zostać usunięty przez weterynarza, z powodu nowotworowej narośli, jednak nie stracił nic ze swojej pogody ducha. Natomiast jeśli chodzi o menu, to Maks uwielbia... śledzie marynowane i żółty ser, za którym wprost przepada, a także twaróg. Ponadto codziennie je suchą i mokrą karmę dla psów.

Tekst i fot.: (PLAJ)



Na talerzu

Penne alla arrabbiata

W języku włoskim słowo „arrabbiata” oznacza wściekły lub zły. Jednak to danie złe nie jest, zwłaszcza jak ktoś lubi pikantną kuchnię. A poza tym jest banalnie proste i szybkie w wykonaniu. Jest tradycyjnym daniem kuchni rzymskiej. W okolicach Lacjum czasami dodają do niego wędzony boczek - pancettę. Poniżej przepis na wersję wegetariańską.

Składniki:

makaron penne
2 puszki pomidorów
2 średnie papryczki chili
3-4 ząbki czosnku
1 łyżeczka suszonej bazylii
sól, pieprz, cukier
oliwa.



Sposób przygotowania:

W głębokiej patelni rozgrzać oliwę. Dodać posiekany czosnek oraz papryczki chili, smażyć 2 minuty. Następnie dodać pomidory, przyprawy i dusić około 10 minut do zgęstnienia sosu. W tym czasie ugotować makaron, odcedzić i wrzucić do sosu. Wymieszać i podawać na ogrzanych talerzach.

Smacznego!

Tekst i fot.: (IJ)

DOGTREKKING

Spacer z psem

II EDYCJA 2014

Z HOTELEM DLA ZWIERZĄT

„MAX” JASIEŃ - LIPINY

4 Października Godz. 13:30

Miejsce zbiórki Jasień - Lipiny 6

Pobierana opłata 20 zł od osoby w dniu imprezy na poczet ciepłego posiłku.

szwedzki stół oraz napoje.

III TRASY DO WYBORU:

- MINI 4 km (dla rodzin z dziećmi)

- Normalna 10 km

- EXTREEM dla żądnych przygód

Zapisy przyjmowane bez opłaty do 30 września - lilamax@wp.pl - lub telefonicznie

tel. 585 126 095 lub 604 987 348 podając imię i nazwisko, imię psa, oraz telefon kontaktowy

Zabierz ze sobą rodzinę, znajomych, sąsiadów i dołączcie do nas

Pamiętajcie! W trakcie imprezy i spacerów Twojego psa, przed wyprawą do lasa zabezpiecz go przed kłusownikami! Zabierz ze sobą tarczę sygnałową i zapas świeżej wody! Wodnie, by pies miał też schłodzący chłodzący kąpieli! Nie karm psa na kłusówce przed wyprawą!

WSPÓŁORGANIZATOR :

PATRONAT MEDIALNY:



Między nami konsumentami



Janusz Kuliberda

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
w Kluczborku

Pytania od Czytelników

Jeśli macie Państwo jakieś zapytania do Powiatowego Rzecznika Praw Konsumentów, możecie to zrobić również za pośrednictwem „Spikera”. Wystarczy przysłać e-maila na naszą pocztę elektroniczną: spiker@onet.pl, lub też napisać do Redakcji Gazety „Spiker” na adres: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork. Niektóre z ciekawszych zapytań, wraz z odpowiedziami Pana Janusza Kuliberdy, opublikujemy na łamach „Spikera”, pozostawiając nazwisko zainteresowanych osób do wiadomości Redakcji. Poniżej przedstawiamy właśnie kilka z najczęściej pojawiających się ostatnio problemów.

Reklamacja przejazdu

Pani Barbara z Wołczyna:

„W jakim terminie firma świadcząca usługi autobusowe ma obowiązek udzielić odpowiedzi na zgłoszoną reklamację? Czy mogę liczyć na odszkodowanie, bowiem z tytułu opóźnienia nie zdążyłam na inny środek transportu? Sytuacja miała rzecz na terenie naszego kraju.”

Szanowna Pani. Usługi przewozu osób i towarów wykonywane są przez przewoźników na podstawie indywidualnych licencji wydawanych przez marszałków województw albo starostów w sposób uregulowany ustawą z dnia 6.08.2001r. o transporcie drogowym (tekst jednolity: Dz.U. 125/2007 poz. 874 ze zm.). Ustawa ściśle określa warunki wykonywania zarobkowego przewozu osób, nakładając na przewoźnika między innymi obowiązki: opracowania i przedłożenia organowi licencjonującemu przewozy szczegółowych rozkładów jazdy, wyliczenie średniej prędkości pojazdu rejsowego na danej trasie, wskazania punktów przystankowych, cen biletów.

W swoim zapytaniu stwierdziła Pani jedynie, że sprawa dotyczy firmy świadczącej usługi na terenie kraju, więc na podstawie tych przesłanek nie jestem w stanie wskazać, który organ administracji publicznej wydał temu konkretnemu przewoźnikowi licencję.

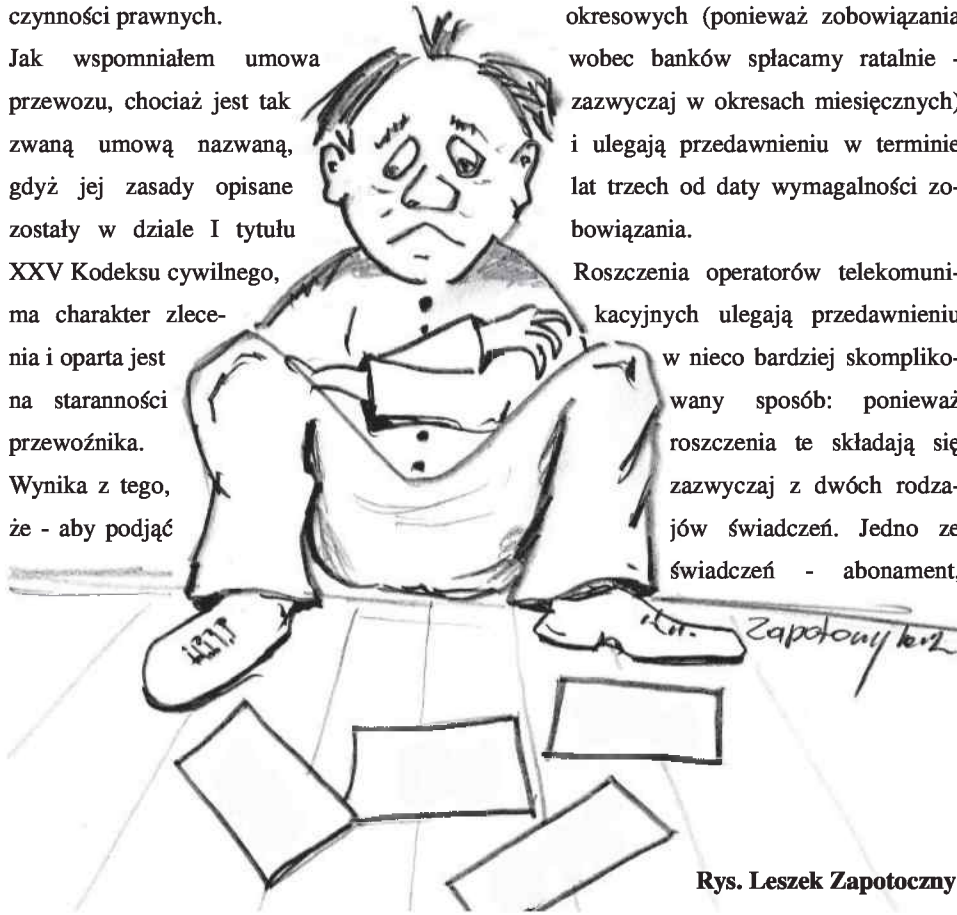
Usługa przewozu osób ma charakter zlecenia, a reklamacje z niej wynikające nie podlegają regulacji ustawy z dnia 27.07.2002r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej (Dz.U. 141/2002 poz. 1176 ze zm.), której regulacje dotyczą jedynie zawieranych przez konsumentów umów sprzedaży

rzeczy ruchomych oraz umów o dzieło, więc nie obowiązuje zawarty w art. 8 ust. 3 tej ustawy termin 14 dniowy na udzielenie odpowiedzi na zgłoszoną reklamację.

Jeżeli zaś termin odpowiedzi nie jest wyznaczony przepisem prawa, należy zastosować zasady ogólne prawa cywilnego, które dopuszczają wyznaczenie przez stronę terminu instrukcyjnego (na przykład: 7 dni, 14 dni od daty doręczenia pisma reklamacyjnego). Uchybienie przez stronę zobowiązaną terminowi instrukcyjnemu nie pociąga za sobą skutków prawnych, lecz po upływie wyznaczonego terminu umożliwia osobie zgłaszającej reklamację podejmowanie dalszych czynności prawnych.

Jak wspomniałem umowa przewozu, chociaż jest tak zwaną umową nazwaną, gdyż jej zasady opisane zostały w dziale I tytułu XXV Kodeksu cywilnego, ma charakter zlecenia i oparta jest na staranności przewoźnika.

Wynika z tego, że - aby podjąć



Rys. Leszek Zapotoczny

czynności zmierzające do uzyskania od przewoźnika odszkodowania z powodu opóźnienia w realizacji rozkładu jazdy, należy wykazać dowodami iż opóźnienie to nastąpiło z przyczyn wynikających wyłącznie z niestaranności przewoźnika (nie podstawiono na czas autobusu, policja zanegowała stan techniczny pojazdu i wstrzymała przejazd itp.). Udowodnienie takich okoliczności nie jest niemożliwe, będzie jednak z pewnością bardzo trudne, gdyż przewoźnik zbyt łatwo odszkodowania nie będzie chciał zapłacić - to można przyjąć za pewnik.

Przedawnienia długów

Pan Grzegorz z Olesna:

„Po jakim czasie przedawniają się roszczenia banku, operatora telefonii komórkowej itp. w stosunku do mnie? Prowadziłem dzia-

łalność gospodarczą. Czy można dochodzić przedawnionych roszczeń? Co mogę zrobić, gdy firma windykacyjna dochodzi ode mnie przedawnionych roszczeń?”

Panie Grzegorzu. Przedawnienie roszczeń to instytucja prawna, która zamyka przed wierzycielem możliwość dochodzenia wobec dłużnika roszczenia na drodze sądowej.

Szerzej zagadnienie to opisywałem w „SPIKERZE” z marca bieżącego roku oraz z września roku 2013, więc skoncentruję się jedynie na uzupełniających uwagach dotyczących zgłoszonego przez Pana pytania.

Roszczenia banku mają charakter roszczeń okresowych (ponieważ zobowiązania wobec banków spłacamy ratalnie - zazwyczaj w okresach miesięcznych) i ulegają przedawnieniu w terminie lat trzech od daty wymagalności zobowiązania.

Roszczenia operatorów telekomunikacyjnych ulegają przedawnieniu w nieco bardziej skomplikowany sposób: ponieważ roszczenia te składają się zazwyczaj z dwóch rodzajów świadczeń. Jedno ze świadczeń - abonament,

czyli opłata stała za korzystanie z łącza telekomunikacyjnego, przedawnia się - podobnie jak w przypadku roszczeń bankowych - w terminie lat trzech (gdyż jest ono naliczane i uiszczane okresowo). Roszczenia z tytułu rozliczeń za zrealizowane rozmowy telefoniczne ulegają przedawnieniu w terminie lat dwóch, gdyż umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych ma charakter umowy zlecenia, a roszczenia z tytułu wynagrodzenia za spełnienie czynności zleconych przedawniają się właśnie w tym terminie.

Upływ terminu przedawnienia roszczenia nie oznacza wcale, że roszczenie przestaje istnieć: ono istnieje nadal (bo dług nie został spłacony), lecz przekształca się w tak zwane roszczenie naturalne, które - jak wspomniałem na wstępie, nie podlega dochodzeniu na drodze sądowej.

Nie podleganie drodze sądowej nie oznacza, że wierzyciel nie może złożyć do sądu pozwu o zapłatę roszczenia przedawnionego: może i to bez żadnych przeszkód.

Co więcej, sąd - orzekając w takiej sprawie, „z urzędu” nie stwierdzi przedawnienia, chociaż wynikałoby to w sposób jednoznaczny ze zgłoszonych wraz z pozwem dowodów, obowiązany jest jednakże orzec przedawnienie i oddalić powództwo, jeżeli strona pozwana podniesie taki zarzut podczas procesu, a zarzut ten będzie uzasadniony przepisami prawa oraz materiałem dowodowym.

Często zdarza się, że od wierzycieli przejmują prawa do wierzytelności wyspecjalizowane firmy windykacyjne. Pamiętać należy, że takie firmy - działając na podstawie udzielonych przez wierzycieli pełnomocnictw albo cesji wierzytelności nie posiadają jakichś „superuprawnień” - jak na przykład komornicy sądowi.

Mają oni takie same prawa jak wierzyciele pierwotni, więc często stosowane przez przedstawicieli tych firm (bezprawne) zastraszanie bezpośrednią i z pominięciem drogi sądowej egzekucją z majątku dłużnika jest nie tylko naiwne i głupie, ale w równej mierze nierealne.

Aby pozbyć się namolnej firmy windykacyjnej usiłującej wymusić od nas dobrowolną zapłatę (z ominięciem drogi sądowej) wymagowanych zobowiązań, albo takich, których nie zamierzamy zapłacić, gdyż uległy przedawnieniu, najlepiej pisemnie odpowiedzieć takiej firmie oświadczeniem o zgłoszeniu przedawnienia zgłaszanego roszczenia i zażądać skierowania sprawy na drogę sądową - bez dalszych wezwań. Oświadczenie o podniesieniu zarzutu przedawnienia należy wysłać listem poleconym „za potwierdzeniem odbioru” na adres siedziby firmy windykacyjnej, zachowując kopię pisma. To naprawdę działa.

P.S.: Jeżeli nie zamierzamy płacić przedawnionych zobowiązań, nie umawiajmy się o rozłożenie długu na spłaty ratalne, gdyż zawarcie umowy ugody o spłacie roszczenia powoduje przerwanie biegu przedawnienia.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Kluczborku udziela porad codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00 w Starostwie Powiatowym w Kluczborku przy ul. Katowickiej 1, pokój nr 409. Tel.: 77 418 52 18 wewn. 176.

Z notatnika szeryfa

Kluczbork: Amfetamina

16 września funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KPP w Kluczborku zatrzymali 19-letniego mieszkańca Kluczborka, którego podejrzewali o posiadanie narkotyków. W trakcie kontroli osobistej, policjanci znaleźli w jego ubraniu woreczek strunowy z zawartością białego proszku. Funkcjonariusze zabezpieczyli i zbadali znaną substancję. Szybko okazało się, że to amfetamina. Zatrzymany usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Byczyna: Hiena cmentarna

Kluczborscy policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzieże mosiężnych elementów z płyt nagrobnych. Funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 40 kilogramów metalowych ozdób. Poszkodowani straty wstępnie oszacowali na 15 tysięcy złotych. 29-latek usłyszał 15 zarzutów ograbienia miejsc spoczynku zmarłych. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności. Od początku września policjanci z Kluczborka otrzymywali zgłoszenia o kradzieżach mosiężnych elementów z płyt nagrobnych. Funkcjonariusze pracujący nad sprawą ustalili, że do kradzieży doszło na terenie trzech cmentarzy w gminie Byczyna. Śledczy sprawdzili punkty skupu metali kolorowych. W jednym z takich punktów odnaleźli porozbijane mosiężne elementy. W związku z prowadzoną sprawą policjanci zatrzymali 29-letniego mieszkańca gminy Byczyna. W jego domu znaleźli między innymi mosiężne wazy. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyźnie 15 zarzutów ograbienia grobów. 29-latek trafił do zakładu karnego, gdzie odbywa karę za inne przestępstwa, których się dopuścił. Policjanci przewidują dalszy rozwój sprawy.

Kluczbork: Graffitiarze

W nocy z 8 na 9 września policjanci z Kluczborka, patrolując miasto, zauważyli dwóch młodych mężczyzn, którzy farbą w aerozolu malowali napisy na elewacji budynku. Funkcjonariusze, po krótkim pościgu, zatrzymali 17 i 18-latkę. Obaj są mieszkańcami Kluczborka. Teraz będą odpowiadać za wykroczenie. Za taki czyn kodeks wykroczeń przewiduje karę ograniczenia wolności lub grzywny. Sąd może również zobowiązać mężczyzn do naprawienia szkody lub orzec nawiązkę. Ponadto okazało się, że 17-latek jest poszukiwany, bowiem nie powrócił do Ośrodka Wychowawczego po wakacyjnej przerwie.

Dobrodzień: Złodziej

15 września przed południem policjanci z Komisariatu Policji w Dobrodzieńcu zostali powiadomieni, że nieznanemu mężczyźnie w jednej z miejscowości pod nieobecność właściciela, ukradł z jego domu laptopa, telefon komórkowy oraz dwa naręczne zegarki. Pokrzywdzony oszacował swoje straty na 3 tysią-

ce złotych. Funkcjonariusze ustalili podejrzanego i zatrzymali 54-latkę na jednej z dobrodzieńskich ulic. Jak się okazało, mężczyzna był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Policjanci odzyskali skradzione przedmioty. Śledczy przedstawili zatrzymanemu zarzut kradzieży, do którego się przyznał. Z policyjnego aresztu trafił do zakładu karnego gdzie z nakazu sądu ma odbyć karę 150 dni pozbawienia wolności za wcześniejsze przewinienia.

Olesno: Narkotyki

17 września policjanci Wydziału Kryminalnego KPP w Oleśnie zatrzymali dwóch mieszkańców gminy Oleśno podejrzanych o posiadanie środków odurzających. Zatrzymany 20-latek miał przy sobie 3 gramy suszu roślinnego a jego 27-letni kolega 1 gram takiego samego suszu oraz woreczek strunowy z blisko 0,5 gramów białego proszku. Badania testerem wykazało, że jest to marihuana i amfetamina. Funkcjonariusze zabezpieczyli ujawnione środki do dalszych czynności procesowych. Podejrzanym grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Olesno: Włamanie

Dyżurny oleśkiej komendy został powiadomiony o włamaniu do jednego ze sklepów w centrum miasta. Jak ustalili funkcjonariusze sprawca, po rozbiciu witryny wszedł do sklepu, z którego skradł, jak wynikało ze zgłoszenia, prawie 30 tysięcy złotych. Dwie godziny po zgłoszeniu przestępstwa, policyjny patrol zatrzymał dwóch młodych mężczyzn, którzy na widok umundurowanych policjantów próbowali uciekać. Funkcjonariusze przy zatrzymanych 14 i 17-latkę ujawnili i zabezpieczyli ponad 15 tysięcy złotych. Śledczy ustalili również trzeciego podejrzanego o udział w przestępstwie. 16-latek został zatrzymany dwa dni po włamaniu. Podczas przeszukania miejsca, w którym się ukrywał, kryminalni ujawnili



i zabezpieczyli pozostałe pieniądze pochodzące z opisanego przestępstwa oraz skradzione wcześniej na terenie miasta dwa rowery. Łącznie policjanci odzyskali ponad 28 tysięcy złotych. Podejrzanemu 17-latkowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. 14 i 16-latek odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym.

Praszka: Spragniony

14 września policjanci z Praszki zatrzymali 22-letniego mieszkańca Kluczborka podejrzanego o kradzież 11 butelek whisky z marketu na terenie miasta. Funkcjonariusze ustalili, że zatrzymany mężczyzna 10 września, a następnie dwa dni później z tego samego sklepu, wyniósł w sumie 11 butelek whisky wartości blisko 750 złotych. Zebrane w tej sprawie dowody, a przede wszystkim zabezpieczony przez funkcjonariuszy zapis sklepowego monitoringu pozwoliły na przedstawienie zatrzymanemu zarzutu kradzieży, do którego się przyznał. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Dobrodzień: Odzyskali skradzione mienie

Policjanci z dobrodzieńskiego komisariatu ustalili i zatrzymali 28-latkę podejrzanego o włamanie do domu jednorodzinnego na terenie powiatu oleśkiego. Zdarzenie miało miejsce w połowie września tego roku. Łupem włamywacza padły wówczas instrumenty muzyczne, biżuteria oraz kolekcja srebrnych monet z lat 30 i 40-tych ubiegłego stulecia. Pokrzywdzony oszacował ich wartość na 11 tysięcy złotych. Kryminalni ustalili również, że ten sam mężczyzna w sierpniu tego roku zdemontował z elewacji domu jednorodzinnego miedziane rynny warte 1600 złotych. Następnie sprzedał je w punkcie skupu złomu. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 28-latkowi zarzutów kradzieży i kradzieży z włamaniem, do których się przyznał. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. Funkcjonariusze odzyskali wszystkie skradzione przedmioty, które zostaną przekazane właścicielowi.



(IMK, KU, MT, SF)



Olesno: Nowe drogi

18 września Burmistrz Oleśna Sylwester Lewicki dokonał uroczystego otwarcia drogi dojazdowej do gruntów rolnych na terenie miejscowości Świercze. Droga o długości 570 mb łączy ul. Częstochowską z ul. Broniecką i stanowi dogodny dojazd do pól i okolicznych domów. Koszt przebudowy w/w drogi wyniósł 222.116,45 zł brutto, z czego dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych to 84.600,00 zł. W ostatnim czasie dokonano również przebudowy ul. Oleśkiej w Sowczycach. Jest to droga dojazdowa do gruntów rolnych o długości 672 mb, o nawierzchni asfaltowej, łącząca ul. Lubliniecką z ul. Długą. Koszt jej przebudowy wyniósł 251.515,04 zł brutto, w tym dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych wyniosło 100.650,00 zł. Aktualnie gmina Oleśno realizuje również przebudowę dróg - ul. Granicznej w Oleśnie i ul. Szkolnej w Wachowicach o łącznej długości ok. 1000 mb za kwotę 343.527,97 zł brutto. Gmina Oleśno otrzymała na realizację tego

zadania dofinansowanie w wysokości 50 % kosztów z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Po zakończeniu przedmiotowych inwestycji obie drogi uzyskają nawierzchnię asfaltową. Kolejnymi inwestycjami, które są obecnie realizowane to remont ul. Bocznej w Wojciechowie na długości 280 mb oraz ul. Jana w Borkach Wielkich o długości 350 mb, gdzie planuje się również wykonanie nawierzchni asfaltowych.



Kluczbork: Wyremontowana wieża

Gruntowny remont 53-metrowej wieży trwał dwa lata. W ramach renowacji usunięty został stary tynk i położony nowy, na wzór według dokumentacji historycznej. Przemurowane zostały wieżyczki

boczne, odtworzone gzymsy i wymienione obróbki blacharskie. Wykonana została nowa posadzka galerii widokowej, odtworzono także balustradę wraz z zabezpieczeniami. Odtworzone zostało zwieńczenie hełmu wieży, a także cyferblaty zegara na wieży. Remont XIV-wiecznego kościoła wyniósł około 300 tysięcy złotych. Gmina Kluczbork dofinansowała renowację zabytku kwotą 100 tysięcy złotych.

Olesno: Droga w Wysokiej

24 września Burmistrz Oleśna Sylwester Lewicki wraz z władzami Starostwa Powiatowego w Oleśnie dokonał odbioru inwestycji pn. „Modernizacja drogi powiatowej nr 1942 w miejscowości Wysoka”. Podczas realizacji inwestycji wykonano 740 metrów nawierzchni asfaltowej wraz z kanalizacją deszczową oraz 600 metrów chodnika dla pieszych uczestników ruchu. Całkowity koszt modernizacji przedmiotowej drogi wyniósł 974 tys. zł, z czego 50 % kosztów pokryło dofinansowanie jakie Starostwo Powiatowe w Oleśnie otrzymało z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, tzw. „Schetynówki”. Gmina Oleśno udzieliła dotacji Powiatowi Oleśkiemu na realizację w/w inwestycji w wysokości 195 tys. zł, natomiast Starostwo Powiatowe ze swojego budżetu wyłożyło na ten cel 292 tys. złotych.

(IK)

Wypadkowa

Ciarka: Uderzyła w tył

13 września na odcinku drogi krajowej nr 11 Ciarka - Stare Olesno kierująca Mercedesem uderzyła w tył Fiata Punto, który wjechał do rowu i dachował. Sprawczyni z obrażeniami trafiła do szpitala.



Praszka: Kolizja z motocyklem

7 września przed godziną 21.00 w Praszce na ulicy Kaliskiej doszło do kolizji samochodu osobowego z motocyklistą, w wyniku której kierujący motorem trafił do szpitala.

Fot.: Mariusz Werner



Sierosławice: Zderzenie z dzikiem

12 września po godzinie 21.00 na drodze wojewódzkiej nr 487 w Sierosławicach kierujący Mazdą zderzył się z przebiegającym przez drogę dzikiem. Żadna z trzech podróżujących osób nie została ranna. Zwierzę nie przeżyło zderzenia.



Gorzów Śląski: Zderzenie

12 września około godziny 15.15 na ulicy Wojska Polskiego w Gorzowie Śląskim kierujący osobowym Seatem nie dostosowując się do znaków drogowych wymusił pierwszeństwo na prawidłowo jadącym dostawczym Iveco. W wyniku zderzenia pasażer Seata z niewielkimi obrażeniami został zabrany do szpitala.



Energia w choroby

Roman Mączka- wielkopolski uzdrowiciel- pomoże Ci odzyskać zdrowie. Dołącz do tysięcy osób, które przekonały się o jego niezwykłych zdolnościach! Jego seanse wywołują ciepło, mrowienie i chłód, a po chwili przynoszą ulgę w cierpieniu.

„Seanse prowadzone przez Pana Romana mają nadzwyczajne działanie, pozwalają znieść ból, jak również w przypadkach uznanych za nieuleczalne nieoczekiwanie przywracać zdrowie”.

Bioenergoterapią zajmuje się od 1992 roku. Ukończył specjalistyczne kursy, które nauczyły Go wykorzystywać naturalne możliwości w leczeniu ludzi oraz zdobył dokument potwierdzający jego naturalne predyspozycje i siłę biomagnetyczną. Posiada Certyfikaty Klasy Międzynarodowej. Certyfikaty są dostępne do wglądu na stronie Centrum Terapii Naturalnej Echo www.echomed.pl.

Świadectwem niezwykłej mocy są relacje ludzi, którym pomógł.

Stanisław W. z Poznania -Stwierdzono u mnie nowotwór płuc, rokowania lekarzy były bardzo złe, nie dawali mi długiego życia, w tej dramatycznej sytuacji zwróciłem się do Pana Romana, po kilku wizytach ku zaskoczeniu wszystkich choroba zaczęła ustępować, dziś jestem całkowicie uzdrowiony, nie wiem jak mam za to dziękować.

W skutek wypadku przed wielu laty- miałam wtedy wstrząs mózgu- nieustannie bolała mnie głowa. Bóle z wiekiem były coraz bardziej dokuczliwe, czasami mdlałam z ich powodu. Mój los odmienił się całkowicie, gdy skorzystałam z pomocy bioenergoterapeuty Pana Mączki. Już po jednej z pierwszych wizyt wszystkie bóle zaczęły ustępować. Dziś mogę normalnie funkcjonować i żyć bez bólu- Beata G. z Zamościa.

Roman Mączka wyczuwa nieprawidłowości w organizmie za jednym dotknięciem dłoni. Wystarczy, że przyłoży je na ciele chorego by poczuć gdzie powinien odblokować przepływ energii, który pomoże zwalczyć chorobę. Nawet najdrobniejsze zaburzenia pracy organizmu nie pozostają niezauważone. Jest

skuteczny w leczeniu schorzeń nerek pęcherza moczowego i prostaty. Pomaga na dolegliwości kobiece, nerwice, bóle głowy, astmę oskrzelową, zaburzenia krążenia i pracy układu oddechowego. Leczy choroby oczu, uszu, nosa i gardła, kołatania serca, skoki ciśnienia. Dzięki energii Romana Mączki znikają guzy, torbiele oraz mięśniaki.



Roman Mączka będzie przyjmował w:

OPOLE- MDK, Strzelców Bytomskich 1

1 i 15 października

OLESNO- MDK, ul. Wielkie Przedmieście 31

2 i 16 października

NAMYSŁÓW- NOK, Pl. Powstańców Śl. 2

7 i 21 października

STRZELCE OP.- OSiR, Pl. Żeromskiego 5a

8 i 22 października

OZIMEK- Dom Kultury, ul. Dłuskiego 4

9 i 23 października

Zapisy i informacje tylko telefonicznie: (77) 464 78 23 lub 605 080 061

Tekst sponsorowany

POMOC DROGOWA

- Assistance 24
- Usługi transportowe
- Auto handel
- Wypożyczalnia samochodów i przyczep
- Złomowanie samochodów
- Serwis ogumienia



www.lechmot.pl

e-mail: lechmot@lechmot.pl

LECHMOT

**Kluczbork
Ligota Górna 28
tel./fax 077 418 60 40
tel. kom. 0 606 99 44 44**

**USŁUGI KOPARKO
ŁADOWARKĄ
Koparka
i wywrotka**



POMOC DLA KASI WIATR

LEKARZA WETERYNARIII Z KLUCZBORKA

12 września 2012 roku, nasza koleżanka Kasia Wiatr - lekarz weterynarii z Kluczborka - doznała niedokrwiennego udaru mózgu i od tego czasu pozostaje w śpiączce.

Stan Kasi w pierwszych dobach był bardzo ciężki, lecz nie dała za wygraną i jej organizm zaczął walczyć z chorobą. Nikt z nas nie przypuszczał, że młoda, zdrowa osoba, prowadząca higieniczny tryb życia, może ulec udarowi. Na szczęście młody wick, stan zdrowia, cechy charakteru i wola życia, pomagają jej „wrócić do nas”. Obecnie stan Kasi jest lepszy, niż na początku i praktycznie codziennie pojawiają się nowe symptomy zdrowienia. Niemniej okres wychodzenia z choroby i rehabilitacji jest długotrwały i kosztowny.

Dlatego, jako znajomi, koledzy i przyjaciele Kasi, zwracamy się z prośbą o wsparcie konta założonego na potrzeby leczenia i rehabilitacji. Kasia pomogła wielu ludziom i ich zwierzętom, teraz my możemy pomóc Kasi!!!

MOŻESZ PRZEKAZAĆ DAROWIZNĘ

**Opolskie Stowarzyszenie Rehabilitacji
Neurologicznej i Funkcjonalnej**

Numer konta: 34 1680 1235 0000 3000 1461 2426

koniecznie z dopiskiem: „Darowizna na rzecz: Katarzyny Wiatr”



**Za każdą pomoc i okazane wsparcie
Serdecznie dziękujemy
Rodzina, przyjaciele i znajomi**

Zdrowie to skarb

Zdrowa skorupka

Zażywanie proszku ze skorup jaj kurzych ma wpływ na wchłanianie tłuszczu, np. obecnego w czekoladzie. Z kolei białka wchodzące w skład skorupki działają przeciwbakteryjnie. Wewnątrz każdej skorupki znajduje się biała, wysiękająca ją błona. Składa się ona z cennych substancji: przede wszystkim białka, ale również w 25 procentach z kolagenu, kwasu hialuronowego, glukozaminy oraz siarczanu chondroityny. Są to podstawowe składniki zalecane osobom, którym dokucza choroba zwyrodnieniowa stawów.

Efekt działania zbadano na grupie amerykańskich pacjentów z chorymi stawami. Przez 30 dni każdy uczestnik otrzymywał niewielką dzienną dawkę (500 mg) błonki ze skorupki jaja. Po siedmiu dniach 27 procent pacjentów zauważyło większą giętkość stawów. Po trzydziestu dniach liczba ta wzrosła do 43 proc., a odczuwalny dyskomfort w stawach zmniejszył się o 72 procent. W badaniach nie zostały wykazane żadne efekty uboczne - nie zauważono bólów żołądka, krwawień czy problemów z wątrobą. Błona skorupki jajka jest całkowicie naturalna.

Skorupa jaja kurzego powstaje w organizmie kury w procesie biomineralizacji. Jej zadaniem jest ochrona rozwijającego się zarodka przed szkodliwymi czynnikami zewnętrznymi, umożliwienie mu prawidłowej wymiany gazowej i dostarczenie niezbędnych do rozwoju związków mineralnych,

głównie soli wapnia. Naukowcy określili skład pierwiastkowy skorupy jaja kurzego po wylęgu i porównali go ze składem innych preparatów zawierających wapń. W porównaniu z syntetycznie otrzymywanym węglanem wapnia skorupa jaja kurzego zawierała podobną ilość wapnia, więcej innych pierwiastków: strontu i selenu, lecz mniej fluoru. Na korzyść skorup z jaj kurzych może



świadczyć fakt, iż miały najmniejszy procentowy udział szkodliwych metali, takich jak wanad, chrom, ołów, glin i kadm. Specjaliści tłumaczą to „troską matki kury” o swoje potomstwo. Od dawna wiadomo, że metale ciężkie są najbardziej szkodliwe dla rozwijających się organizmów, znajdujących się w okresie intensywnego wzro-

stu, głównie ze względu na kształtujący się w tym okresie układ nerwowy. Mamy tu więc do czynienia z naturalnym filtrem - kura nioska nie wbudowuje w skorupę jaja metali ciężkich, nawet gdy znajdują się one w jej środowisku czy paszy, starając się maksymalnie chronić swoje młode przed narażeniem na wady wrodzone układu nerwowego. Badania wykazały, iż skorupy jaja kurzego

ce w stosunku do komórek kościogubnych i pobudzające czynności komórek kościotwórczych. Ilość strontu w skorupie jaja kurzego jest idealna dla człowieka. Wyniki badań sugerują, iż wapń pochodzący ze skorup jaj kurzych może być skuteczniejszy w zapobieganiu spadkowi gęstości mineralnej kości niż tradycyjne suplementy.

Zażywanie proszku ze skorup jaj kurzych ma wpływ na wchłanianie tłuszczu, np. obecnego w czekoladzie. Z kolei białka wchodzące w skład skorupy jaja kurzego działają przeciwbakteryjnie. Badacze odkryli, że hamują wzrost bakterii Gram-dodatnich i uszkadzają bakterie Gram-ujemnych. Jak twierdzą specjaliści, spożywanie skorup w rozsądnych ilościach jest bezpieczne dla zdrowia. Nadają się do tego zarówno skorupy jaj zakupionych w dużych sklepach (posiadające pieczęć z danymi dotyczącymi stada), jak i te pochodzące z jaj kupowanych na bazarach czy z tzw. chowu przydomowego („prosto od właściciela”). Eksperci ostrzegają jednak, że trzeba mieć pewność co do czystości środowiska, w którym przebywała kura nioska i paszy którą była karmiona. Jaja pochodzące z dużych ferm podlegają ścisłej kontroli i są bezpieczne. Jak przygotować skorupę jaja kurzego do spożycia? Jajo dokładnie umyć ciepłą wodą z detergentem, środek jaja złożyć, zaś skorupkę zalać wrzątkiem i chwilę odczekać. Następnie wysuszyć i bardzo drobno pokruszyć lub zmielić. Jeść proszek dosypując go do różnych potraw.

(IK)

III OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO O PUCHAR BURMISTRZA WOŁCZYNA

11 października 2014

Hala widowiskowo - sportowa Publicznego Gimnazjum
w Wołczynie, ul. Rzeczna 6



Stowarzyszenie Miłośników Tańca
SUKCES
w Kluczborku



Burmistrz Wołczyna



Polskie Towarzystwo
Tanieczne

PROGRAM

Blok I - Godz. 9.30

Blok II - Godz. 13.30

Blok III - Godz. 18.00 - Gala Wieczorna

www.otttwolczyn.mamfirm.pl
www.sukceskluczbork.pl


PRESTIGE

STUDIO URODY

OFERUJE m.in:

- pielęgnacja twarzy
- pielęgnacja dłoni i stóp
- tipsy
- makijaż
- henna i depilacja

NOWOŚĆ:

- przedłużanie i zagęszczanie rzęs metodą 1:1
- trwałe rzęsy
- manicure hybrydowy
- specjalne zabiegi dla mężczyzn
- japoński manicure

Anna Dąbrowska
ul. Kołłątaja 9,
Kluczbork
Tel.: 0609077886

GWARANTUJEMY MIŁĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ W CIEPŁEJ ATMOSFERZE

Kasprowicz, Przybyszewski oraz... Jadwinia (20)



Roland Dąbrowski

Podróże za chlebem i wolnością (1)

Wycieczki botaniczne

Po styczniowym kijowskim sukcesie „Śniegu”, Jadwiga z Przybyszewskim ponownie wyruszyli na południe Rosji. Miało to miejsce z początkiem lipca 1904 roku, zapewne już po porońskim spotkaniu Jadwigi z córkami. Trasa była wyjątkowo długa. Prowadziła, poczynając od Smiły, przez Odessę, Chersoń, Charków, Tyraspol, do Kiszyniowa. Na początek blisko cztery miesiące przebywali na zaproszenie państwa Otwinowskich - prawdopodobnie poznanych podczas styczniowego wojażu do Kijowa - na stacji entomologicznej w majątku Bobryńskich pod Smiłą. Był to niewątpliwie dobry okres zarówno dla Jadwigi, jak i dla Stacha. Tak ten pobyt opisywała Jadwiga w jednym z listów (Smiła 10 lipca 1904 roku): „Otoż jesteście tu u Otwinowskich, który ma stację entomologiczną w dobach należących do hr. Bobryńskich pod Smiłą. Jest to walka z owadami, niszczącymi tutejsze huraki i zboża. Na stacji jest dwóch entomologów, Otwinowski i Wasiljew, i jeden botanik Trzebiński, wszyscy z żonami i bardzo sympatyczni i inteligentni ludzie, więc rzeczywiście jest na wsi wyjątkowo miłe to towarzystwo, tym bardziej że wie pan, jak Stacha wszystkie takie badania zajmują. Z Otwinowskim jeździmy po lasach i jarach ukraińskich, a z Trzebińskimi robimy dalekie piesze wycieczki botaniczne. Nie poznaliśmy pan Stacha, gdyby pan widział, jak dziennie po 7-8 wiorst chodzi i zachwyca się przyrodą. Pracować tylko z powodu szalonych upałów trudno, ale tłumaczy na niemieckie”.

Natomiast w ten sposób pisał o pobycie na stacji entomologicznej Przybyszewski: „Jna się czuje lepiej i w lepszym jest humorze, i znowu dwie rzeczy przetłumaczyła, chociaż okropnie tu trudno pracować, bo upały straszliwe i posucha już drugi miesiąc. Zostaniemy tu pewnie do połowy sierpnia nowego stylu [...]”.

Jak więc widzimy sprawy miały się dobrze, humory dopisywały, oboje zajmowali się tłumaczeniami. Ponadto z listów pisanych w tamtym okresie dowiadujemy się, że proces rozwodowy Kasprowiczów „jdzie już dobrze” i istnieje możliwość jego zakończenia około Bożego Narodzenia.

Południowe tournée

Pod koniec października 1904 roku Jadwiga i Stanisław wyjechali do Odessy, gdzie rozpoczęło się właściwe już tournée teatralne, którym kierował Aleksandr Wozniesiński (właściwie Szulmann). Wystawiane tam sztuki odniosły duży sukces, o czym wspominała Jadwiga w liście napisanym z Odessy dnia 28 października 1904 roku. W dniach 15-19 listopada przebywali wspólnie z Wozniesińskim w Jelizawietgradzie z wykładami o symbolizmie.

Natomiast 27 listopada przybyli do Chersonia. Jak wyglądał ich pobyt w Chersoniu, a także w Odessie i Kiszyniowie, doskonale opisała Ewelina Wolk-Łaniewska w numerze 35 „Kurier literacko-naukowy” z 27 sierpnia 1934 roku, na podstawie wspomnień emerytowanego wiceprokuratora Sądu Najwyższego w Warszawie, Adama Grzybowskiego, który w 1904 roku (wraz z innym Polakiem - nauczycielem matematyki i późniejszym [w latach 1924-1927] dyrektorem gimnazjum w Broku nad Bugiem i Ostrowi Mazowieckiej - Bolesławem Rydzewskim) wchodził w skład dyrekcji biblioteki publicznej w Chersoniu, w której urządzano odczyty o Przybyszewskim i jego twórczości. Poniżej przytaczam fragment tego artykułu sprzed osiemdziesięciu lat.

„W pierwszych latach XX w. panowało w południowej Rosji ogromne zainteresowanie się twórczością S. Przybyszewskiego. Urządzano odczyty z dyskusją, wystawiano dramaty Przybyszewskiego. Wybitną rolę w tym ruchu odegrał współpracownik pism w Odessie i literat (napisał dramat „Tapety”) Wozniesiński (prawdziwe nazwisko Szulmann). Pisał artykuły w dziennikach o dziełach Przybyszewskiego. Uznawano go za znawcę twórczości Przybyszewskiego.

W listopadzie 1904 r. przybył do Chersonia Wozniesiński i zwrócił się do zarządu publicznej biblioteki o wynajęcie sali na odczyt o Przybyszewskim. W skład dyrekcji biblioteki wchodziło wówczas dwóch Polaków: adw. prz. Adam Grzybowski (obecnie em. w-prokurator Sądu Najwyższego w Warszawie) i naucz. mat. p. Rydzewski (obecnie em.

dyr. gimn. w. Brok n/Bugiem). Salę na odczyt oddano bezpłatnie. W ogłoszeniach miejscowych dzienników Wozniesiński zaznaczył, że na odczycie będzie obecny St. Przybyszewski z żoną.

Dyrektorzy bibl. p. A. Grzybowski i p. Rydzewski, wyszukawszy adres zamieszkania pp. Przybyszewskich, udali się do nich. Pp. Przybyszewscy zatrzymali się w drugorzędnym hoteliku. Służba dwukrotnie powiedziała odwiedzającym, że „Pan Przybyszewski śpi i nie każe się budzić”. [...]

Na odczyt Wozniesiński przybył w towarzystwie Przybyszewskiego i jego żony. Wozniesiński stanął na katedrze, a tuż obok na krześle usiadł Przybyszewski.

Wygląd zewnętrzny Przybyszewskiego był przykry i wzbudzający litość; Przybyszewski rozczochrany, brudny, w zaplamionym, zniszczonym ubraniu, z trzęsącymi się rękami, zaczerwionymi oczyma, napętnianymi się łzami, zakatarzony, wycierający co chwila twarz i oczy chustką. Widocznym było, że Przybyszewski był w stanie nietrzeźwym. Siedział biernie, apatycznie.

Żona Przybyszewskiego wyglądała również bardzo zaniedbana. Wozniesiński natomiast był we fraku. Odczyt jego był błyskotliwy, żywy, interesujący. W momentach bardziej ciekawych prelegent zwracał się w stronę Przybyszewskiego ze słowami: „Tak właśnie rozumiał i odczuwał twórca tych dzieł p. St. Przybyszewski!” Na to Przybyszewski kiwał potakująco głową.

Wszystko to wywołało sensację i różne komentarze. Sala była przepełniona.

Po odczycie dyrekcja bibl. urządziła herbatkę dla pp. Przybyszewskich, na której był obecny i Wozniesiński. Pp. Grzybowski i Rydzewski postanowili wejść za kulisy tych odczytów i pomóc pp. Przybyszewskim. Zachęcił prelegenta, aby następnego dnia powtórzył odczyt, zapewniając, że publiczność znowu będzie liczna. Wozniesiński zgodził się chętnie. [...]

Następnego dnia pp. Grzybowski, Rydzewski i śp. Wiemuth udali się do pp. Przybyszewskich, którzy byli mało mówni i apatyczni. Dowiedzieli się jednak, że otrzymali za ledwie 25 rubli, jakkolwiek odczyt przyniósł 300 rubli. Przybyszewski zaproszenia na obiad nie przyjął, tłumacząc się, że musi omówić z Wozniesińskim treść odczytu.

Wywiązała się celowo prowadzona przez p. Grzybowskiego rozmowa, czy Przybyszewski, potakując głową w czasie odczytu, rozumiał, o co idzie. Przybyszewski wyjaśnił, że nie. Robił to na uprzednie zlecenie Wozniesińskiego! Przybyły Wozniesiński zaznaczył, że dusza Przybyszewskiego i jego są tak pokrewne, że porozumienie się nie wymaga wyczerpującej dyskusji. (Przybyszewski nie znał j. rosyjskiego, Wozniesiński nie mówił ani po polsku, ani po niemiecku, władał żargonem żydowskim i byle jak porozumiewał się z Przybyszewskim). [...]

Wieczorem odbył się drugi odczyt. Sala znów była pełna. Wygląd i rola Przybyszewskiego były takie same, co i dnia poprzedniego.

Dyrekcja biblioteki postanowiła pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży biletów, wręczyć pp. Przybyszewskim. Zebrano około 300 rubli.

Po odczycie odbyła się znowu herbatka.

Wozniesiński, usłyszawszy odmowę wydania pieniędzy przez kasjerkę, zażądał arogancko od dyrekcji wyjaśnienia. Wówczas p. Grzybowski i p. Rydzewski oświadczyli mu, że niegodziwie wyzyskuje Przybyszewskiego, upija go celowo wódką i robił z niego narzędzie swych zarobków, że jest lotrem. Kategorycznie oznajmili, że jeśli Wozniesiński nie wypuści Przybyszewskich ze swej „opieki”, podadzą jego postępowanie do wiadomości publicznej. Na to Wozniesiński znikł.

Przybyszewscy, chociaż cała ta burzliwa rozmowa toczyła się w j. rosyjskim, zrozumieli, że zerwano ich kontrakt z Wozniesińskim. Pani Przybyszewska zaczęła płakać, mówiąc, że bez pomocy Wozniesińskiego zginą z głodu. Przybyszewski też coś w tym sensie powiedział.

Kiedy jednak wręczono p. Przybyszewskiej pieniądze, uspokoiła się i zaczęła przez łzy się uśmiechać.

P. Rydzewski zabrał Przybyszewskich natychmiast po herbatce do siebie. Doprowadzono do porządku wygląd zewnętrzny pp. Przybyszewskich. [...]

Poinformowany o zajściu dyrektor miejskiego teatru p.

Majerhold (obecnie dyrektor teatrów w Moskwie) z własnej inicjatywy zaproponował wystawienie na rzecz Przybyszewskiego dramatu pt. „Śnieg” (publicystce chodzi o Wsiewołoda Emilewicz Meyerholda, urodzonego 9 lutego 1874 roku w Penzie, a zamordowanego przez NKWD 2 lutego 1940 roku w Moskwie rosyjskiego reżysera i aktora teatralnego, a późniejszego twórcę nowatorskiego współczesnego teatru sowieckiego - przypis autora).



Bolesław Rydzewski (po lewej) i Wsiewołod Meyerhold (po prawej)

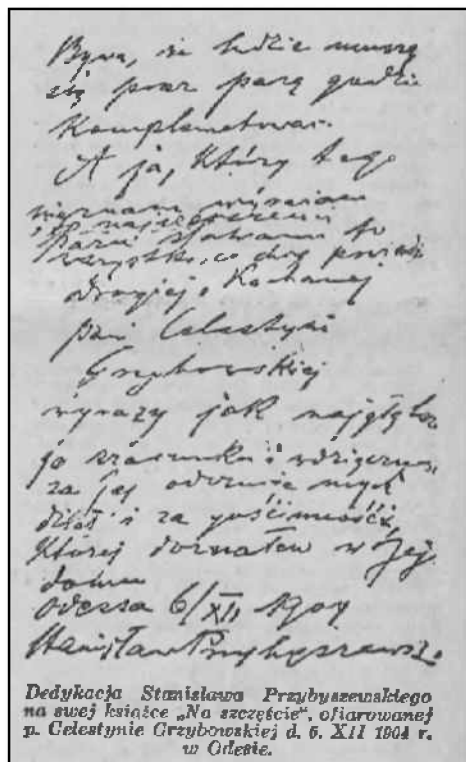
Przybyszewski bywał na próbach. W dniu premiery teatr był przepełniony, lożę, przeznaczoną dla pp. Przybyszewskich, upiększono kwiatami. Na scenie był obecny zespół artystów. Dyr. Meyerhold wprowadził uroczyste Przybyszewskiego, (który był we fraku) na scenę, jeden z artystów wygłosił serdeczne i wzniecone przywitanie. Przybyszewski odpowiedział po polsku, za co go publiczność serdecznie oklaskiwała i wręczono mu kilka wspaniałych koszy kwiatów. Przedstawienie odbyło się w podniosłym nastroju. Przybyszewski, choć nie rozumiał po rosyjsku, stwierdził, że artyści odegrali sztukę dobrze, z odczuciem zrozumieniem myśli przewodniej.

Wkrótce odbyło się wystawienie dramatu „Dla szczęścia”. Powodzenie było nie mniejsze niż poprzednio. Wręczono pp. Przybyszewskim blisko 700 rubli. [...]

Przybyszewscy przebywali w Chersoniu przeszło 2 tygodnie. P. Przybyszewska zupełnie przyszła do siebie, zdrowie Przybyszewskiego się polepszyło.

W czasie pobytu Przybyszewskich w Chersoniu pp. Grzybowski urządzali u siebie kilkakrotnie polskie zebrania towarzyskie. Niektórzy próbowali wywołać dyskusje na tematy literackie, polityczne, lecz Przybyszewski uchylał się od nich. Naogół mało mówił, najchętniej opowiadał o swej pracy w Berlinie. Rozmawiał najczęściej z ks. Kapcińskim, pochodzącym z Poznańskiego. Uczęszczali do tego samego gimnazjum, mieli wspólnych znajomych. Książd zrazu był zgorzchny, skoro Przybyszewski przedstawił mu swą żonę: „Pani Kasprowiczowa, moja żona”. Przybyszewski grywał często na fortepianie utwory Szopena.

Pewnego razu spostrzegł na stoliku wydanie dzieł Dagny Przybyszewskiej, swej pierwszej żony p. t. „Kiedy słońce zachodzi” z jej portretem. Zmieniony zwrócił się natychmiast do p. Grzybowskiego: „Na miłość Boga, schowajcie, bo ma żona...” i urwał. [...]



Dedykacja Stanisława Przybyszewskiego na swej książce „Na szczęście”, ofiarowanej p. Celestynie Grzybowskiej d. 6. XII 1904 r. w Orlecie.

Zdecydowano, że Przybyszewski uda się na kurację do sanatorium. Pod troskliwą opieką p. Grzybowskiej (Celestyny - przypis autora), zachodziła obawa, aby w Odessie Wozniesiński powtórnie nie wziął Przybyszewskiego („w niewolę”) wyruszone statkiem do Odessy. W drodze Przybyszewski ożywił się, deklamował.

W Odessie spotkano adw. Lewickiego, który zaprosił Przybyszewskich do Kiszyniowa, dokąd i pojechali. Przybyszewski, żegnając się z panią Grzybowską, (6 grudnia 1904 roku - przypis autora) ofiarował książkę „Na szczęście” z dedykacją. [...]

Z Kiszyniowa przysłał p. Grzybowskiej pocztówkę. „Pani Kochanej, która była tak dobra dla nas w Odessie specjalne odemnie uściśnienia, od Stacha ucałowanie rączek. Jeszcze dotychczas siedzimy tu - bo p. Lewicki urządzał spektakl w Tamopolu (zapewne chodziło jednak o Tyraspol, który wymienia także Stanisław Helsztyński w książce „Przybyszewski” - przypis autora), a tutejszy teatr w sobotę wystawia jeszcze „Śnieg”, ale tak nas serdecznie ugościł p. Lewicki, że wypoczęliśmy tu spokojnie. Teraz już za parę dni jedziemy do Warszawy, więc jeszcze raz z tych stron zasyłamy Państwu serdeczne pozdrowienia i „Bóg zapłać”. Stanisław Przybyszewski.” [...]”.

Dialektyczne spotkanie

Pobyt Jadwigi i Stanisława w Odessie opisał również sam A. Wozniesiński w książce „Hajano beka”, w rozdziale: „Dialektyczne spotkanie”. „Fragment ten ma ambiwalentny charakter. Wyraźnie widać, że popularyzator Przybyszewskiego podkreślił tylko takie fakty, które przedstawiały pisarza z negatywnej strony. Wspominał, że ten zawsze nosił ze sobą w kieszeni butelkę z wódką i ciągle z niej popijał, chowając się za szafę lub za drzwi. Częste zmiany nastroju, od podniecenia do melancholii, bardzo utrudniały z nim kontakt. Pomiędzy Przybyszewskim i Jadwigą Kasprowiczową dochodziło do częstych sprzeczek. Jak wynika ze wspomnień Wozniesińskiego, większą część czasu Przybyszewscy spędzali razem z gospodarzami goszczącego ich domu” (Andrzej Moskwin, „Stanisław Przybyszewski w kulturze rosyjskiej końca XIX - początku XX wieku”). W ten sposób pisze nieprzychylny im człowiek. Sądzę jednak, że raczej wszystkiego sobie nie wymyślił.

Jeszcze z Chersonia - w tajemnicy przed Stanisławem - wysłała Jadwiga list do Kasprowicza: „Chersoń 1904. Zawlokłam się znowu aż tutaj, nie wiem, po co i na co - dlatego, że mnie niepokój gna, że wszędzie mi tak strasznie i źle i ciągle mi się zdaje, że gdzieś tam dalej, gdzieś w obcym miejscu będzie mi lepiej. I znowu ta sama męka: od siebie samej nie ucieknę nigdzie; to pójdzie za mną wszędzie i nie opuści już mojej duszy i mego mózgu. Czuję, że mnie czeka obłęd, melancholia ciężka i nieuleczalna. W chwilach takiego strasznego bólu, takiego okropnego żalu za tym, co zmamowałam i w czym teraz tkwię, zdaje mi się, że mi serce rozrywa się na kawały, i wtedy odczuwam poryw, żeby cię błagać o ratunek, żeby to zrobić - zrobić koniecznie natychmiast - zerwać te kajdany ohydne, wyzwolić się ze strasznej sieci, w której się uwikłałam. Ale potem ręce mi opadają. I cóż będzie? Wykreślona już jestem z listy żyjących, nie ma mnie nawet dla moich dzieci. Jakżebyś mógł mi pomóc? Wszystko już bezpowrotnie zburzyłam i zmamowałam, i siebie też”. Nic dodać, nic ująć - prawdziwe wołanie o pomoc kogoś bardzo, bardzo samotnego.

Tak jak opisała Ewelina Wolk-Łaniewska, z Chersonia Jadwiga i Stanisław statkiem wrócili do Odessy, skąd też udali się do Kiszyniowa, gdzie przebywali od 14 do 25 grudnia, wyjeżdżając również w międzyczasie na spektakle do Tyraspola. Następnie wrócili zaopatrzeni materialnie - Jadwiga do Lwowa, aby zebrać dokumenty do rozvodu i spotkać się z dziećmi, Przybyszewski zaś do Warszawy. Tymczasem podczas dalekiego południowego wojażu Jadwigi i Stacha, 13 listopada 1904 roku na Placu Grzybowski w Warszawie, Organizacja Bojowa PPS stała się po raz pierwszy z oddziałami wojska rosyjskiego.

Wszelkie kopiowanie oraz publikowanie całości lub fragmentów niniejszej publikacji uzależnione jest wyłącznie od zgody autora oraz podania źródła informacji w przypisie.

Olesno: Wydarzenia

Burmistrz kandyduje do Rady Powiatu

18 września na oleskim Rynku odbyła się konferencja prasowa Komitetu Wyborczego Wyborców „Ziemia Oleska - Nasza Przyszłość” z udziałem przedstawicieli komitetu oraz lokalnej prasy. Komitet reprezentowali: burmistrz Olesna Sylwester Lewicki, Piotr Antkowiak (pełnomocnik komitetu), Grzegorz Biernacki (pełnomocnik komitetu d/s finansowych), Ewa Cichoń, Elżbieta Stengritt-Talik, Grzegorz Polak, Bogdan Syrek, Tadeusz Rutko oraz Jan Jaskulski.

Pełnomocnik komitetu, Piotr Antkowiak, oficjalnie poinformował o dokonanej rejestracji KWW „Ziemia Oleska – Nasza Przyszłość”. Dodał, że pod tym hasłem komitet startuje do wyborów samorządowych już po raz trzeci. W ostatnich wyborach uzyskał niezły wynik, więc na kolejną kampanię proponuje szerszą formę działania. Pełnomocnik powiedział, że wszelkie informacje, ciekawostki oraz rozliczenia będą prezentowane na stronie internetowej komitetu: www.ziemiaoleska.pl.

Burmistrz Olesna, Sylwester Lewicki zaznaczył, iż komitet, istniejący już 8 lat, jest komitetem bezpartyjnym. Nowa formuła komitetu, którą jest start w wyborach na szczeblu powiatowym, jest świetną alternatywą dla wyborców, którzy mogą wybrać do Rady Powiatowej osoby będące fa-



Przedstawiciele KWW "Ziemia Oleska - Nasza Przyszłość" na oleskim Rynku.

chowcami w swoich dziedzinach oraz zaangażowane społecznie i mające poparcie mieszkańców gminy i powiatu.

Sylwester Lewicki zwrócił się do wyborców, aby brali pod uwagę fachowość oraz zaangażowanie społeczne kandydatów, a nie szyldy partyjne podkreślając, że komitet „Ziemia Oleska – Nasza Przyszłość” jest otwarty na wszystkie środowiska.

- Ważne jest, aby w nowej perspektywie unijnej zmobilizować wszystkie gminy w powiecie i realizować kolejne projekty unijne. Dlatego zwróciliśmy się do kolegów z sąsiednich gmin

o wspólne zaangażowanie i zdobywanie funduszy zewnętrznych - mówił burmistrz Sylwester Lewicki. - Warto zauważyć, że ze wszystkich miast powiatowych w województwie opolskim, Olesno jest na pierwszym miejscu w pozyskaniu pieniędzy unijnych na jednego mieszkańca. Chcemy podobną politykę prowadzić na poziomie całego powiatu. Przykładem siły wspólnego działania jest projekt realizowany z Kędzierzyna-Koźle o wartości ponad 20 milionów złotych. Aktywnie działamy również w układzie funkcjonalnym Olesno - Namysłów - Kluczbork i innych zrze-

szeniach gmin.

Sylwester Lewicki poinformował, że komitet wystawia kandydatów do powiatu we wszystkich czterech okręgach wyborczych, a prezentacja kandydatów odbędzie się w najbliższym czasie. Natomiast na pytanie odnośnie S11, burmistrz stwierdził, że odbył szereg spotkań, m.in. z wicepremier Bieńkowską, a gmina jest członkiem Stowarzyszenia S11. Ponadto władzom gminy udało się wprowadzić budowę oleskiej obwodnicy do kontraktu terytorialnego na najbliższą pięciolatkę, a inwestor obwodnicy - GDDKiA w Opolu - ma czystą sytuację i pełną swobodę w realizacji projektu.

Burmistrz zaznaczył również, że sukcesem Gminy Olesno było wejście do strefy ekonomicznej. - Dwie działki są już zagospodarowane, a w październiku ma ukazać się rozporządzenie rządu włączające do specjalnej strefy ekonomicznej kolejne 10 hektarów działki należącej do Gminy Olesno - powiedział burmistrz Lewicki. - Wpływy z podatków naszych przedsiębiorców wzrosły o blisko 30%, co świadczy o rozwoju lokalnej przedsiębiorczości i wykorzystaniu pomocy de minimis.

Sylwester Lewicki potwierdził, że nie zamierza startować do Sejmu Opolskiego, ale pragnie zasilić listę do powiatu. Oczywiście będzie także startował w wyborach na Burmistrza Olesna.

Tekst i fot.: Jacek Placety

Te co rosną, skaczą i fruwiąją

Kasztanowce i "przyjaciele"

Ziemia Kluczborska może się poszczycić najdłuższą w Polsce, a nawet w Europie, aleją kasztanowców, znajdującą się wzdłuż drogi Wolczyn - Kępno. Rozpoczyna się dwa kilometry przed wsią Komorzno i kończy przy wsi Ignacówka (leżącej już w powiecie kępińskim). Dlatego warto bliżej przyjrzeć się tym roślinom.

W randze rodziny mydleńcowatych (Sapindaceae) wyróżnia się rodzaj kasztanowce (Aesculus). Obejmuje 25 gatunków drzew i krzewów. Wszystkie kasztanowce na terenie naszego kraju są introdukowane. Natomiast naturalnie występują w Ameryce Północnej, Azji wschodniej i Europie południowo-wschodniej.

We florze Polski można wyróżnić następujące gatunki kasztanowców: zwyczajny (Aesculus hippocastanum), żółty (A. flava), krwisty (A. pavia), czerwony (A. camea), francuski (A. plantierensis), gładki (A. glabra), japoński (A. turbinata) i drobnokwiatowy (A. parviflora).

Najbardziej popularnym gatunkiem kasztanowców jest Kasztanowiec zwyczajny. Rośliny te charakteryzują się cylindrycznym kształtem koro-

ny. Jego kwiaty są barwy białej z żółtymi lub czerwonymi plamkami u nasady. Drzewa tego gatunku osiągają 25m wysokości. Rośliny te do Europy sprowadzono w XVI wieku ze Stambułu. Ciekawym faktem jest to, że do XIX wieku sądzono iż pochodzą z Indii. Kasztanowce posiadają szereg zastosowań, ale o tym gdzie i w jaki sposób są wykorzystywane za chwilę. Kasztanowiec żółty to drzewo osiągające podobne rozmiary jak jego popularny poprzednik. Rośliny te pochodzą ze Stanów Zjednoczonych i w naszym kraju spotyka się je wyjątkowo rzadko. Najczęściej w ogrodach botanicznych. Kwiatostany długości 15cm koloru lekko żółtego. Owoce przypominają kształtem gruszki. We wnętrzu pozbawionej kolców osłonki znajduje się do czterech nasion. Liście jesienią przebarwiają się na żółto.

Kasztanowiec krwisty swymi korzeniami również sięga Ameryki Północnej. W stosunku do poprzedników nie osiąga tak imponujących rozmiarów i dorasta do zaledwie 8-u metrów. Jest krzewem lub niewielkim drzewkiem. Jego liście jesienią przebarwiają się na czerwono. Spotyka się go niezwykle rzadko, ponieważ gatunek ten w naszych warunkach klimatycznych dość łatwo przemarza, a ponadto jest wrażliwy na zanieczyszczenia i zasolenie gleby. Dodatkowo rośliny te słabo znoszą suszę.

Kasztanowiec czerwony jest rośliną powstałą ze skrzyżowania dwóch gatunków. Kasztanowca zwyczajnego i Kasztanowca krwistego. Jest mniejszy od kasztanowca zwyczajnego i posiada bardziej zaokrąglony kształt korony. Kwiaty są barwy czerwonej i zawiązują się później niż

u Kasztanowca zwyczajnego. Owoce praktycznie pozbawione kolców i zawiązane są rzadko. Rośliny te są stosunkowo mało odporne na silne mrozy.

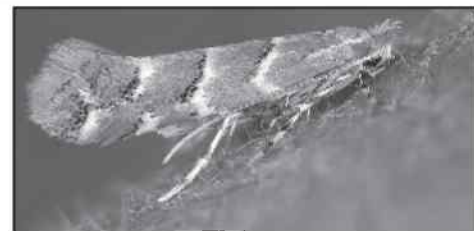
Kasztanowiec drobnokwiatowy jest dość osobliwą rośliną w porównaniu do omawianych wcześniej przedstawicieli rodzaju. Nie jest drzewem lecz sporej wielkości krzewem kwitnącym latem. Dorasta do trzech metrów wysokości i dziesięciu szerokości. W Ameryce Północnej kwiaty tych roślin zapylane są przez motyle i kolibry. Z tego powodu w godzinach wieczornych kwiaty tych roślin zaczynają wydzielać intensywny zapach. W naszych warunkach klimatycznych kwiaty tego kasztanowca odwiedzają ćmy. Nieliczne i niewielkie owoce są słabo ukończone, a kształtem przypominają owoce gruszy. Rośliny te lubią ciepło.

Czas na omówienie zastosowań surowców jakich dostarczają kasztanowce. Jako środki stosowane w ziołolecznictwie wykorzystuje się: kwiaty, korę i nasiona. Surowce te zawierają szereg substancji czynnych z grup: flawonoidów, węglowodanów, garbników, pochodne kumaryny, fenolokwasy i saponin.

Produkty te wykazują działanie przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, rozkurczające, przeciwkrwotoczne oraz uszczelniają naczynia krwionośne. Za takie działania odpowiada m.in. escyna zawarta w nasionach kasztanowca zwyczajnego.

Drewno kasztanowca wykorzystuje się w produkcji stylowych mebli. Nasiona jako bogate źródło skrobi wykorzystuje się do produkcji kleju oraz do dokarmiania zwierząt.

Od wielu lat obserwuje się zły stan zdrowotny



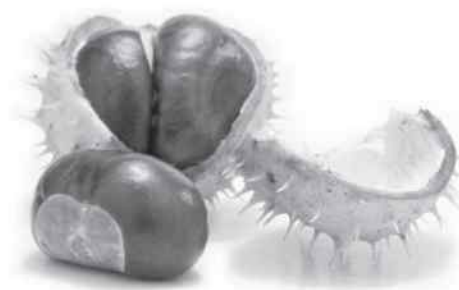
Szrotówek kasztanowcowiaczek

kasztanowców. Spowodowane jest to rozprzestrzenieniem się inwazyjnego motyla z rodziny kubitnikowatych (Gracillariidae) Szrotówka kasztanowcowiaczka (Cameraria ohridella). Odkryty został w Macedonii w 1985 roku. Motyl ten składa jaja wzdłuż głównych nerwów na blaszkach liściowych. Larwy wnikają do wnętrza liścia i tak żerując powodują powstawanie dobrze znanych brązowych plam zwanych minami. Na jednym liście kasztanowca może zostać złożone do 700 jaj. Zaatakowane drzewa jesienią mogą zakwitnąć ponownie lecz nie owocują. Osłabione w ten sposób rośliny są bardziej podatne na przemarzanie. Zatem walka z tymi szkodnikami wydaje się tym bardziej zasadna.

Pełny rozwój omawianych owadów ma miejsce także na klonie pospolitym i jaworze. W ciągu roku powstaje do czterech generacji tego owada. Poczwaraki zimują w opadłych liściach i są w stanie przeżyć mrozy do -25 stopni Celsjusza.

Istnieje spory wachlarz możliwości zwalczania omawianego szkodnika. A są to: pułapki feromonowe, pułapki lepowe, mikroiniekcje pnia, iniekcje doglebowe oraz zawieszanie budek lęgowych ptaków owadożernych. Takimi naturalnymi wrogami szrotówka są różne gatunki sikor. Z racji ograniczonego miejsca omówione zostały wyłącznie najbardziej popularne gatunki kasztanowców oraz najważniejsze aspekty z nimi związane.

Marcin Jurków



Kasztany

Rozmowy "Spikera"

Bogdan Społecznik

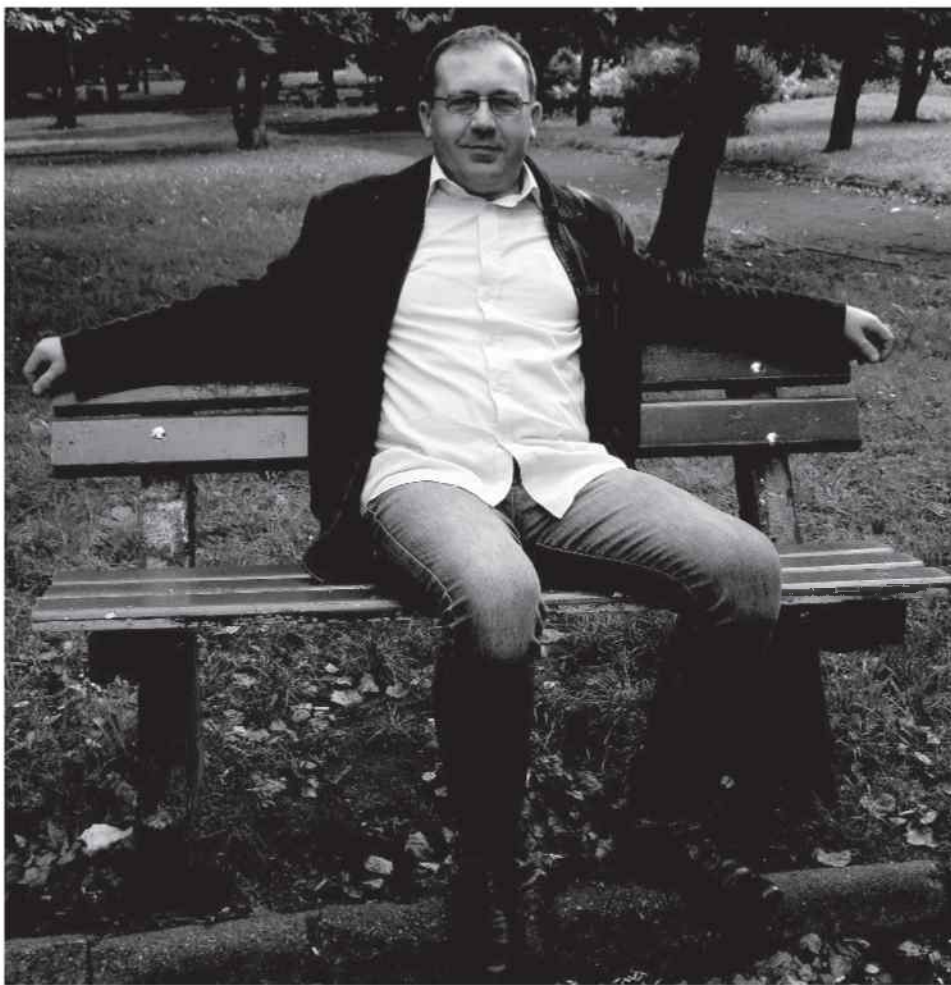
Jest znanym w powiecie oleskim społecznikiem, który dał się poznać z zaangażowania w wiele ważnych inicjatyw na rzecz lokalnej społeczności. Pracę w oleskiej Spółdzielni Inwalidów „Odrodzenie”, gdzie jest również Przewodniczącym Rady Nadzorczej, potrafi połączyć z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej oraz innymi funkcjami typowo społecznymi, jak np. Przewodniczącym Rady Rodziców przy Gimnazjum nr 1 w Oleśnie. Obecnie kandyduje do Rady Powiatu Oleskiego z listy Komitetu Wyborczego Wyborców „Ziemia Oleska - Nasza Przyszłość”, ponieważ uważa, że dotychczasowa współpraca samorządów nie układa się najlepiej i można by zrobić znacznie więcej dla mieszkańców powiatu, szczególnie jeśli chodzi o wspólne inwestycje drogowe ze środków unijnych. Z Bogdanem Syrkiem rozmawia Jacek Placety.

Jacek Placety: Zdecydowałeś się kandydować do Rady Powiatu Oleskiego z listy Komitetu Wyborczego Wyborców „Ziemia Oleska - Nasza Przyszłość”. Dlaczego właśnie z tej listy i dlaczego do tego samorządu?

Bogdan Syrek: Kandyduję z listy Komitetu Wyborczego Wyborców „Ziemia Oleska - Nasza Przyszłość” burmistrza Olesna Sylwestra Lewickiego, ponieważ uważam, że w czasie, kiedy burmistrzem Olesna jest Sylwester Lewicki, w Gminie Olesno zrobiono najwięcej i ten samorząd działał najsprawniej. Chciałbym, żeby pozostałe samorządy również funkcjonowały w ten sposób. A zdecydowałem się wystartować do Rady Powiatu Oleskiego, ponieważ dotychczasowa współpraca właśnie pomiędzy władzami powiatu i gminy nie układała się najlepiej. Uważam, że można byłoby zrobić znacznie więcej dla mieszkańców naszej Ziemi Oleskiej.

JP: Może podasz jakieś konkretne przykłady?

Bogdan Syrek: Oczywiście. Przy modelowej współpracy moglibyśmy zsynchronizować



Bogdan Syrek

działania w celu napisania wspólnego projektu o pozyskanie środków z Unii Europejskiej na wspólne inwestycje drogowe, żeby skorzystały na tym zarówno drogi powiatowe, jak i gminne, bo przecież kierowców nie interesuje, do kogo administracyjnie one należą, a tylko to, żeby ich nawierzchnie były w dobrym stanie i nadawały się do jazdy. Co mi z wiedzy, że dziurawa droga, na której mój samochód stracił koło, należy do powiatu, jeżeli dochodzenie odszkodowania jest bardzo długie i żmudne, wymaga wiele zachodu i nerwów.

JP: Kiedyś byłeś członkiem Samoobrony...

Bogdan Syrek: Mam 44 lata, a polityką interesuję się od 2001 roku. W ciągu tych 13 lat ni-

gdy nie byłem radnym Rady Gminy, czy Rady Powiatu, ale jestem dumny z tego, że byłem m.in. przewodniczącym oleskiej Samoobrony. Nigdy bowiem nie interesowała mnie polityka sama w sobie, a jako narzędzie, dzięki któremu można zrobić wiele dobrego dla ludzi. I tak właśnie działała oleska Samoobrona, kiedy byłem jej przewodniczącym. Szczególnie dużo było i wciąż jeszcze jest do wykonania na rzecz społeczności lokalnej - naszej Małej Ojczyzny. To są już ostatnie lata na pozyskanie funduszy europejskich. Te środki z unijnej kasy można wykorzystać na poprawę stanu dróg i podniesienie jakości służby zdrowia, a także oświaty. Bardzo istotny jest również rozwój lokalnej przedsiębiorczości.

JP: Z tego, co mówisz, wynika, że jesteś typem społecznika, z nawałą zajęć i obowiązków. Podołasz kolejnej funkcji, tym razem radnego, jeśli zostaniesz wybrany do Rady Powiatu?

Bogdan Syrek: Myślę, że bez najmniejszego problemu. Obecnie pracuję w Spółdzielni Inwalidów „Odrodzenie” w Oleśnie, gdzie pełnię również funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej. Dodatkowo prowadzę własną działalność gospodarczą - moja firma „DABIS” zajmuje się produkcją drewna kominkowego i opałowego. Wreszcie, od roku 2011 do końca poprzedniego roku szkolnego byłem Przewodniczącym Rady Rodziców przy Gimnazjum nr 1 w Oleśnie, w którym uczył się mój syn. A że już nie pełnię tej funkcji, to znowu mam sporo wolnego czasu.

JP: Znajdujesz jednak również czas dla siebie i rodziny?

Bogdan Syrek: Mimo pracy i wielu zajęć społecznych, oczywiście nie może „zabraknąć mnie” dla mojej rodziny. Znajduję też czas na wypoczynek i relaks, przede wszystkim na słuchanie dobrej muzyki, z której najbardziej lubię klasykę lat 80. Staram się zadbać także o obecność w moim życiu prywatnym szeroko pojętego sportu i rekreacji. Bardzo lubię też tańczyć.

JP: To z pewnością zainteresuje wyborców płci pięknej. Panie zapewne oczekują również na informację o gusta kulinarnie Bogdana Syrka...

Bogdan Syrek: Nie wiem czy będę oryginalny, ale uwielbiam rosół i gołąbki, a na deser preferuję makowiec. Poza tym nie jestem specjalnie wybredny, lubię potrawy z różnych kuchni - polskiej, czy śląskiej. Ważne, żeby były dobrze przyrządzone.

JP: Dziękuję za rozmowę.

Bogdan Syrek: Dziękuję i pozdrawiam serdecznie wszystkich Czytelników „Spikera”.

Ludzie listy piszą

Nowy gatunek

Doczekaliśmy się nowego gatunku w Polsce. Tak, tak postrzegani jesteśmy jako homo gale-ricus. Mamy więcej galerii handlowych niż w bogatej Europie. Fenomenem jest też, że mamy mniej pieniędzy na zakupy niż oni a w niedzielę wszyscy zasiedlamy paręset centrów handlowych, tysiące dyskontów i wielkich marketów.

W końcu okazaliśmy się w czymś lepsi niż reszta Europy. Po wielkim boomie budowy galerii handlowych i innych molochów handlowych zajmując ostatnie zielone przestrzenie mamy teraz najwięcej metrów kwadratowych niż w bogatej Europie. Choć już teraz nasycenie rynku przekracza europejską średnią, powierzchnia handlowa

w Polsce nadal będzie rosnąć. Ponieważ zabudowano już duże aglomeracje miejskie przyszedł czas na mniejsze piękne dotychczas zielone miasta takie jak np. nasz Kluczbork. Zamiast pielęgnować zieleń, wolimy pokryć ostatnie ich skrawki betonowymi parkingami, dyskontami, małymi galeriami handlowymi. Najlepiej zrobić to w centrum. Wtedy większa szansa na wykończenie rodzimych sprzedawców. Nie wiem od kogo to zależy, nie wgłębiam się w temat, ale jest to dla mnie irytujące. Rozumiem plany zagospodarowania, które powstały X-lat temu, ale może przyszedł czas na spojrzenie z innej perspektywy. Przecież nigdy nie jest za późno na zmiany. Czy rzeczywiście staliśmy się wystarczająco bogaci i potrzebujemy, aż tylu sklepów w jednym małym

mieście? W skali kraju ekonomiści łamią sobie głowy nad tym fenomenem. Bo okazuje się, że jako konsumenci znajdujemy się w ogonie Europy pod względem wydatków na konsumpcję. Czy rzeczywiście kupując towar wyprodukowany dla dyskontu mamy pewność, że jest tani i dobry? Czy rzeczywiście czas spędzony, co prawda w gronie rodzinnym, ale zwiedzając powierzchnie handlowe jest wartościowy? Czy mówiąc o rewitalizacji miasta mówimy o pustych witrynach, z jakże popularnym hasłem „do wynajęcia”? Przecież miasto to jednostka „od do”, to nie tylko „Starówka”. To także tereny zielone, które zamiast pięknie zagospodarować wolimy sprzedać pod kolejny supermarket. A co z ludźmi się pytam? Co ze starszymi osobami, których jest coraz

więcej w naszym mieście (młodzi wyjeżdżają, bo przecież działalności nie otworzą - wykończą ich centra handlowe). Do parku mają daleko, nie dojdą, a zawieźć też nie będzie komu, bo wnuki wyjechały, albo już się pakują. Polemizować by można w nieskończoność... Dokąd to wszystko zmierza? Jest jeszcze jeden fajny aspekt tworzenia, obsadzania zielonych terenów drzewami - tam jest chłodniej, dużo chłodniej niż na wybetonowanym placu parkingowym. A galerie i dyskonty niech powstają na obrzeżach miasta; tak robią w innych dobrze zarządzanych. To mit, że się nie da, inni zmienili plany zagospodarowania, widziałem.

Dane Czytelnika do wiadomości Redakcji



Co warto zobaczyć, posłuchać i przeczytać



Arkadiusz Szelański

Film



Tytuł: „Miasto 44”
Reżyseria: Jan Komasa
Scenariusz: Jan Komasa

Trzeba być skończonym analfabetą filmowym, aby „Miasto 44” rozpatrywać w kategoriach „film wojenny” i na tym skupić swoją uwagę. To oczywiście film fabularny, ale gatunkowo - bliżej mu zdecydowanie do dramatu. Jeżeli to sobie ustalimy, będzie nam łatwiej Jana Komasa i jego wizję Powstania Warszawskiego zrozumieć. Patrząc na „Miasto 44” jak na dramat

właśnie - możemy mówić o znakomitej produkcji ukazującej przerażającą historię młodych ludzi, których jedynym błędem było to, że przyszło im żyć w czasach wojny. Ten błąd znakomicie sfilmował Komasa - „Siostró, Boga nie ma czy się zagapił?” - jak mówi jeden z bohaterów filmu; to wszystko wyjaśnia. Reżyser nie bał się pokazać tego, co inni sprytnie ukrywali latami. Wojna to okrucieństwo, ale także miłość, śmiech, przyjaźń, chwile wspólnie spędzone nad wodą, tańce i śpiewy. Czyli codziennie życie. A ci młodzi ludzie, bohaterowie filmu, chcieli mieć choć namiastkę tej codzienności. Fabuła tego filmu jest oparta na kilku historiach, jest wielowątkowa, a bohater jest zbiorowy. Poznajmy zatem Stefana, Biedronkę i Kamę. Między całą trójką rodzi się uczucie, rozwija się z każdą minutą filmu, a my jesteśmy tego rozwijania świadkami. Pieknie dobrze zagrane, przez aktorów bardzo młodych i mało doświadczonych, dlatego tym bardziej mi się podobał. Poza wspaniałą fabułą, efektami to właśnie dzięki tym młodym aktorom powiało świeżością na dużym ekranie. Polecam, to jedna z najlepszych produkcji polskiego kina w ostatnich latach. I pamiętajcie, nie traktujcie filmu jako kolejną produkcję historyczną o Powstaniu Warszawskim. Warto zobaczyć!

Muzyka



Wykonawca: Tingvall Trio
Tytuł: „Vattensaga”
Mało znane w Polsce „Tingvall Trio” zostało założone w 2003 roku przez szwedzkiego pianistę i kompozytora Martina

Tingvalla. Autorem kompozycji jest lider zespołu. Tworząc niemal filmowe obrazy, odwołuje się do wody, która fascynuje swą magią i pierwotną siłą. Spędza część roku nad szwedzkim morzem i jeziorami. Sam określa muzykę swojego zespołu jako syntezę wpływów jazzowych, folkowych, muzyki klubowej i klasycznej. Mówi o niej: "skandynawski jazz z kubańskimi smaczkami i rockową pozą". Tingvall jest Szwedem, ale muzycznym kosmopolitą, jego zespół ma też międzynarodowy charakter. Początki jego kariery wiążą się ze słynną hamburską dzielnicą rozrywki Sankt Pauli, tą samą, która przyniosła rozgłos „The Beatles”. Tam Martin poznał kubańskiego kontrabasistę Omara Rodrigueza Calvo oraz niemieckiego perkusistę Juergena Spiegela. Wyraźne linie melodyczne, inspiracje kubańskie czy elementy szwedzkich pieśni ludowych - to wszystko sprawia, że ich muzyka brzmi świeżo mimo wyraźnej nuty melancholii. Polecam, jazz w jakże innej odsłonie.

Książka



Tytuł: „Legion”
Autor: Cherezińska Elżbieta

Wrzesień, rocznica wybuchu II Wojny Światowej. To miesiąc, kiedy warto powrócić do historii, niekoniecznie ze szkolnym podręcznikiem w dłoni. "Legion" - powieść w którym akcja zaczyna się tuż po napaści Rosji Sowieckiej. Rząd Polski opuścił kraj, armia została rozbita i pytaniem podstawowym jej dowódców jest: komu się poddać, komu dać się rozbroić, Niemcom czy Sowiecom, by w końcu oddać się w ręce Sowieców, co dla tysięcy kończyło się strzałem w tył głowy i wspólnym grobem w Katyniu. To opowieść o wyborze własnej drogi przez bohaterów, którzy przemierzając niemieckie oflagi, Francję, Anglię, z czasem zatrzymują się w lasach świętokrzyskich, gdzie działają oddziały partyzanckie AK, BCH, później również Armii Ludowej. To przybliżenie z epickim rozmachem historii oddziałów NSZ, które nie podporządkowały się rozkazowi scalenia z Armią Krajową, nie zgadzając się na współpracę z Armią Ludową, która maszerując u boku Armii Czerwonej nie tylko walczyła z okupantem, ale równocześnie zaprowadzała nową "ład" na ziemiach wyzwolanych, któremu oni - kierując się wyznawanymi zasadami - bezwzględnie się przeciwstawiali, wiedząc, jak on wygląda tam, skąd przychodził. To z tych oddziałów właśnie powstała słynna Brygada Świętokrzyska, nazwana przez autorkę "Legionem", która prowadziła walkę z komunistyczną partyzantką AL i sowieckimi żołnierzami zrzuconymi na teren Polski w celu prowadzenia akcji propagandowej szczególnie na wschodzie, przy okazji stających się ofiarami bandyckiej działalności wyzwoliciele ze wschodu. To książka dla wszystkich, nie tylko pasjonatów historii, to wojenno-przygodowa opowieść, w której fakty znakomicie przeplatają się z fikcją, a wprowadzenie obok historycznych postaci fikcyjnych bohaterów dodatkowo ubarwia fabułę.

Okupacyjna miłość (22)

Janina Lisiakiewicz



Powrót Anki

- Dziecko! Jak ty wyglądasz?! Chora jesteś czy co? - pani Maria z przerażeniem patrzyła na córkę.
- Nic mi nie jest. Jak to dobrze być w domu. Tylko głodna jestem, ostatnio jedzenie dosłownie rośnie mi w gardle, choć było pyszne. To pewnie przez nerwy.
- No to siadaj i opowiadaj, a ja odgrzeję twoją ulubioną kartoflanekę.
Po obiedzie i jeszcze pajdzie chleba dziewczyna inaczej już patrzyła na minione wydarzenia. Postanowiła wszystko szczerze opowiedzieć matce o swoim pobycie na wsi, u Staszka. Znała jej rozsądek i praktyczne podejście do życia. Ojciec był poza domem, więc mogły sobie szczerze pogadać od serca. W czasie opowiadania pani Maria nie zdawała się być zaskoczona obecnością Kazi.
- Spodziewałam się tego. Nie wiedziałam, tylko, kto wkroczy w życie Staszka. Fakt, coś musimy w tej sprawie zrobić, jeżeli chcesz mieć Staszka tylko dla siebie. Wujenka słusznie to zauważyła.
- Ale jak zadziałać? To chyba jest beznadziejna sytuacja. Jak dotrzeć do Gestapo? To przecież niemożliwe.
- Coś przychodzi mi do głowy - pani Maria mówiła powoli. - Pamiętasz panią Wandę Natalską, moją szkolną koleżankę?
- Wandulę? Pewnie, że pamiętam. Przychodziła do nas jeszcze przed wysiedleniem.
- Chodziłyśmy razem do podstawówki, potem do gimnazjum. To zawsze była wspaniała dziewczyna i taka została. Życie jej nie pieściło, żeby to zrozumieć trzeba było być z nią bardzo blisko. Wandula nie była pięknością, jednak bardzo zyskiwała przy bliższym poznaniu. Niska, szczupła, z nieco zadartym, piegawatym nosem. Jedynie piękne były jej blond włosy. Była dobrą uczennicą. Szczególnie przodowała w nauce przedmiotów humanistycznych.
- Coś taty długo nie widać - mama Anki przerwała opowieść.
- Mamusiu, wiesz, że tatko jest ostrożny. Przestań się denerwować i dalej opowiadaj o Wanduli.
- Wandula zupełnie niepotrzebnie miała obsesję na punkcie swo-

jego wyglądu...
W tym momencie dały się słyszeć kroki na korytarzu i w drzwiach stanął roześmiany ojciec Ani.
- Co cię wprawiło w tak doskonały humor - pani Maria spytała z lekkim przekąsem. Jest blisko godziny policyjnej.
- Nie jestem dzieckiem, Marychno. A w dobry humor wprawiło mnie to, co wam przyniosłem.
- Złota broszkę?
- A po co ci teraz złoto. Mam coś lepszego! - mówiąc to tatko z torby wyjął zawinięte w papier mięso. Duży kawał wędzonego boczku i żeberka.
- Święty Boże - pani Maria załamała ręce - wiesz co ci groziło? Kula w łeb!
- Ale przecież mnie nie złapali. Pomyślcie tylko co za perspektywa! Kuli w łeb nie było, a za to zjemy pyszne skwarki, a kiedyś potem Maryniu upitrasisz żeberka, tak, jak tylko ty potrafisz.
Pani Maria smutno powiedziała - jakich to czasów doczekaliśmy się, że taka radość z tego, co mieliśmy codziennie i nawet nie myśleliśmy, że można tak się cieszyć z kawałka mięsa.
- No to ja się teraz trochę zdrzemnę. Dobrze mi to robi - powiedział pan Adam wstając z krzesła.
Anka siedziała zamyślona. W końcu zapytała:
- Nie rozumiem co mogą mieć wspólnego nasze kłopoty, moje i Staszka, z panią Wandą?
- Posłuchaj cierpliwie. I nikogo nie osądzaj. Wracając do Wanduli... w miejskiej bibliotece spotkała studenta. Jasza. Był na trzecim roku prawa. To była miłość od pierwszego wejrzenia.
- To miała szczęście. Wyszła za niego?
- Tak.
- Koniec wieńczy dzieło. Cieszę się, że się jej powiodło, ale co to ma wspólnego z nami?
- Nie było tak wspaniale. A co ma wspólnego z nami? Bardzo dużo. Wanda jest obecnie osobistą sekretarką samego komendanta powiatowego, czyli szefa Kriminapolizei.
- Co? Co takiego? To nie może być prawda!
- Wiedziała, że tak zareagujesz. Żeby jednak znać sprawę, mu-

sisz poznać całą prawdę. Nie bronię Wanduli dlatego, że jest moją przyjaciółką. Ona zawsze była i jest porządnym, uczciwym człowiekiem. Wybuchła wojna i Jasiek, jako student podchorąży, zaciągnął się do wojska. W jakieś potyczce został ranny i dostał się do niewoli. Nic nie było wiadomo. W końcu nadeszła od niego kartka z obozu jenieckiego. Zarazem ulga, że żyje, a jednocześnie rozpacz, co dalej. Jednocześnie przyszło wysiedlenie. Nas los rzucił tutaj, Wanda z rodziną wylądowała w mieście powiatowym. Nie ustawała w staraniach o zwolnienie Jasza z obozu. Dowiedziała się, że rana się zabiłiła, ale wdała się gorączka i kaszel. To były początki gruźlicy. Wanda zmizerniała, nawet już nie płakała, bo chyba brakło jej łez. Ale wierzyła. No i Jasiek wrócił. Jak to zrobiła, to nie wiem, ale na pewno nie podpisała Volkslisty. Wspominała tylko, że wybiera się do samego generała Franka. Czy tam była..., nie wiem.
- I co dalej? - pytała rozemocjonowana Anka.
- Jasiek wrócił. Czy zwycięży chorobę? Modłę się o to. Teraz mieszkają w powiecie, w jednym, dużym pokoju. Wandula nigdy nie starała się wykorzystać swojej ważnej i liczącej się pozycji, do otrzymania większego mieszkania. Liczy się tylko Jasiek. Z tego co wiem, to jego stan się poprawia. Może dlatego są szczęśliwi?
- Myślisz mamuś, że ona zechce pomóc?
- Nie wiem. Słuszna była uwaga wujenki Staszka, że nikt nie wie, za co go ścigają ani co co Gestapo o nim wie. On sam tego nie wie. Nikt z nas nie wpadł na to, że najpierw należy do tego dociec. W tym Wandula na pewno pomoże. A co dalej? Nie wiem. Jedno jest pewne. Nie można siedzieć z założonymi rękami. Ona też może podsunąć nam jakiś pomysł. Zaraz w niedzielę pojedę do nich. Nie będziemy zwlekać.
- Jadę z tobą - w Ankę wstąpił nowy duch walki.
- Nic z tego! I nikomu ani słowa! Nawet tacie. O sprawie wiemy tylko my dwie. Nie wolno narażać Wanduli. Przez głupi przypadek można wszystko zepsuć. A to sprawa życia i śmierci.

ciąg dalszy nastąpi...

„Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta”
George Bernard Shaw

Pod patronatem "Spikera"

Szukamy Domu - Podaj Nam Łapę!

Hau! Słuchajcie uważnie! Jestem Punia - drobna, mała suczka, która czeka w azylowym kojcu na nowy, kochający dom. Jestem młodziutka, radosna, towarzyska i kocham przebywać z ludźmi, a wracając do kojca smutniej. Jestem typowo domowa, bardzo ładnie chodzę na smyczy i wręcz uwielbiam w ten sposób spacerować. Czy ktoś da mi szansę?



Łapka. Poznajmy się. Jestem Lala - młodziutka, rozbykana suczka. Mam około 9 miesięcy i czekam na dobrych ludzi, które by mnie przygarnęły. Jestem radosna, pełna energii i ładnie chodzę na smyczy. A do tego straszny ze mnie pieszczoł. Jestem również zaszczepiona i przebadana. Najlepiej odnalazłabym się w domu z ogrodem, a pełnią szczęścia byłaby dla mnie możliwość spania w domu.



Witajcie, jestem Gandalf, prawdziwy senior w futrzastym wydaniu. Znalaziono mnie zagubionego i blakającego się w Brzezinkach Bąkowskich koło Kluczborka. Szukam właściciela lub jakichś wspaniałych ludzi, które chciałyby podzielić się ze mną swoim domkiem i dobrymi serduszkami. Jestem bardzo zagubiony w azylowym kojcu, pragnę kontaktu z ludźmi, jestem łagodny i wdzięczny za każdą pieśczęć. Nie bądźcie obojętni, to dla mnie naprawdę bardzo tragiczna sytuacja. Jeżeli nie znajdę domu, to czeka mnie straszny los w przepełnionym schroniskowym kojcu, a dla takiego seniora będzie to wyrok, na który chyba sobie nie zasłużyłem. Proszę pomóc, dajcie mi szansę na lepszy los.



Łapka! Jestem Jadzia - mała, delikatna i nieśmiała suczka, która większą część życia spędziła mieszkając w lasach i na polach. Naprawdę przeszłam już w życiu swoje - przez jednych dobrych ludzi byłam dokarmiana, ale przez innych przeganiana. Mimo tego wciąż można pozyskać moje zaufanie, potrzeba tylko cierpliwego, kochającego człowieka i czasu. Niedawno zostałam szczęśliwą mamusią pięciorga słodkich szczeniactek, które znalazły już nowe rodziny. Bardzo się z tego cieszę. Teraz jeszcze ja szukam kochającego domu. Najlepiej odnalazłabym się w takim z ogrodem. Czy ktoś mnie też pokocha?



Witajcie, poznajmy się. Ja jestem rudy Tofik (choć niektórzy wołają na mnie Imbir) - około dwuletni, duży, piękny pies. Jestem miły i łagodny. Pilnie szukam domu, najlepiej takiego z ogrodem. No i żeby mieszkali w nim kochające mnie ludzie. To najważniejsze, bo miłość przewyżczy wszystko.



Hej! Siemka! Jestem Maja, bo tak właśnie mam na imię. Jestem 5-letnią sunią i niedawno zostałam szczęśliwą mamusią ośmiu szczeniactek (4 dziewczynki i 4 chłopcy). Czworonogie maluchy już jest szczęśliwych, bo znalazły nowe domy. Teraz jeszcze ja wraz z pozostałą czwórką szukamy nowego domu - razem lub osobno, bo zdajemy sobie sprawę, że wciąż siła nas. Jesteśmy do oddania zupełnie za darmo. Popatrzcie poniżej na zdjęcia moich rozkosznych pupilków - jak tu ich nie kochać? Proszę dajcie im szansę i przygarnijcie ich.



Cześć, łapka! To ja - przesympatyczny, wyjątkowy Marlon vel Boski. Szukam swojego miejsca na ziemi. A jestem wspaniałym i dużym psiakiem w wieku 3 lat. Mam wesołe usposobienie, łatwo nawiązuję kontakt i - co bardzo ważne w przypadku ewentualnej adopcji do domu z innymi czworonogami - akceptuję również inne zwierzęta. Ma już komplet szczepień, a we wrześniu czeka mnie kastracja. Grozi mi bardzo przepełnione schronisko, więc proszę was - przygarnijcie mnie!



Hau! Domu! Szukam domu! Domu szukam! Poznajcie mnie. Jestem Misiu - kundelek, czy jak ktoś woli, piesek wielorodowy, albo rasy mieszanej. Całe dotychczasowe moje życie nie było usłane różami, bo spędziłem je na łańcuchu. Jakby tego było mało, moi właściciele przeprowadzają się i nie mogą mnie ze sobą zabrać. Jestem cudownym, radosnym, wdzięcznym psiakiem, który bardzo tęskni za ludźmi. Czy ktoś odmieni mój dalszy los, czy też będzie jeszcze gorzej, kiedy trafię do przepełnionego schroniska?



Dzień dobry, Jestem Zira. Jestem około 8-letnią sunią w typie owczarka niemieckiego i pilnie szukam bardzo kochających ludzi. Przez jakiś czas przebywałam w schronisku w Łódzkiem gdzie zostałam wypatrzona przez Wspaniałe Dziewczyny o złotym serduszu. Pomimo wielu problemów wydobyły mnie z krzyku i przywiozły do domu tymczasowego. Jestem po amputacji przedniej łapki (zabieg został dokonany w schronisku) i obecnie znajduję się pod stałą opieką weterynaryjną. Mój stan oceniany jest jako bardzo dobry. Pomimo krzywd i warunków w jakich przebywałam, bardzo szybko otworzyłam się na ludzi, jestem również przyjaźnie nastawiona do innych ogoniastych i braci mniejszych. Bardzo was proszę popatrzcie na mnie, jaka jestem przecudna i wesoła i... przygarnijcie mnie ofiarując choć trochę miłości.



Cześć! Łapka! Jestem Neska - młoda, bardzo grzeczna, miła i bardzo, ale to bardzo towarzyska dwuletnia suczka. Jak to panienka, jestem zadbana i urocza. Uwielbiam towarzystwo ludzi. Niecierpliwie czekam w azylowym kojcu na kogoś kto mnie pokocha. Czy ktoś da mi szansę? Jeśli nie znajdą się takie dobre czwórki, które mnie przygarną, to czeka mnie przepełnione schronisko. Dlatego proszę, pomóżcie!



Hau! Słuchajcie uważnie! Szukam domu! A jestem wyjątkowa pod każdym względem. Tylko popatrzcie - szara sunia w typie husky z niebieskim okiem. Niestety nie mam dokumentów potwierdzających „szlachetne urodzenie”, ale to chyba nie jest jakaś wielka wada dla kochających dobrych ludzi. Urodziłam się 9 miesięcy temu, i jestem bardzo żywiołowa, aktywna, wesoła i przyjaźnie nastawiona do całego świata. Czy znajdą się ludzie, którzy są równie pozytywnie nastawieni do otoczenia i będą chcieli mnie pokochać?



Miau. To ja, Kicia. Jestem około 2,5 miesięczną, uroczą i bardzo mądrą koteczką i pilnie szukam domu z dobrymi ludźmi, które by się mną zaopiekowały i mogły mi służyć jako wygodny fotel do wylegiwania się, głaskacz, no i oczywiście catering. Jestem bardzo radosnym maluchem i uwielbiam plązować na słońcu na parapecie, a moim atutem jest nieprzeciętna inteligencja - od razu nauczyłam się korzystać z kuwety. Kto z was mnie przygarnie ku obopólnemu szczęściu? Dlaczego obopólnemu? Bo ja potrafię odwzajemnić się miłością.



Jeśli nie znajdziemy domu, podobnie jak inni nasi czworonożni przyjaciele, zostaniemy zabrani z azylu do przeładowanego schroniska na Śląsku. Kto poda nam pomocną łapę, przygarnie nas, zapewni miskę stawy, dach nad głową i przede wszystkim pokocha? Kontakt: 50 50 19 773, 50 808 66 23, 604 907 348, 505 117 799, 505 126 095.

Cytat numeru

„Zdążyłeś się zestarzeć, a nie zdążyłeś zmądrzeć”

William Szekspir

K R Z Y Ż Ó W K A

Poziomo:

3. model części ciała, często używany do demonstracji, np. w ratownictwie, 9. idea życiowa; motto, 10. linia na mapie pogody łącząca punkty o takiej samej wartości ciśnienia atmosferycznego, 11. pojazd gąsienicowy do ubijania śniegu, 12. rozprawa sądowa, 13. dla niego przeznaczony jest spadek w testamentcie; legatariusz, 15. duży owoc o zielonej skórcie i soczystym, czerwonym miąższu, 18. ...Bubka, mistrz w skokach o tyczce, 19. rosyjski poeta, autor m.in. wiersza „List do matki”, 23. małe samochodzik, 24. biegly, 26. zacisze, ustronie, 27. talizman, 28. sądowy - to kurator, 29. sportowy albo latający, 30. północnoamerykański myśliwy.

Pionowo:

1. włoska marka samochodów sportowych, 2. wędrowiec idący pieszo, 3. nadzie nie pieroga, 4. tropikalny owad podobny do mrówki, 5. jednostka częstotliwości, 6. strojnisia, 7. budowla o bardzo zawilumy układzie korytarzy i sal, 8. słomiana kukła topiona w rzece na zakończenie zimy, 14. tymczasowo pozbawiony wolności, 15. Johannes Kepler lub Jan Heweliusz, 16. człowiek okryty hańbą; nikczemnik, 17. sześciopak wody mineralnej lub piwa, 20. stan radosnego nastroju, 21. samice ryb gotowe do rozrodu; tarlaki, 22. z niechęcią o kobiecie wytwornej, wyróżniającej się elegancją, 25. twórca dzieła literackiego.

(erica)

Czy wiesz, że...

Ucieczka z Obozu 198 w Island Farm (na przedmieściach wschodniowalijskiego miasta Bridgend) była największą zbiorową ucieczką niemieckich jeńców wojennych w Wielkiej Brytanii. Bardzo często porównywana do „Wielkiej ucieczki” alianckich lotników z obozu Stalag Luft III w Żaganiu. Z tym, że ta nie skończyła się tak krwawo. Docelowo Obóz 198 miał pomieścić 2000 więźniów - podoficerów i szeregowych. Brytyjskie War Office uznało jednak, że warunki w Island Farm są zbyt komfortowe dla jeńców niskich stopni. Zapadła zatem decyzja, że będzie to obóz oficerski, odpowiednik niemieckiego oflagu. Po wzmocnieniu jego ochrony - potrójne ogrodzenie o długości 1,6 kilometra i 10 strażnic - pierwsi oficerowie zostali tam przywiezieni w listopadzie 1944 roku, a komendantem obozu został podpułkownik Darling. Pierwszy tunel w Obozie 198 brytyjscy strażnicy odkryli w baraku nr 16 w styczniu 1945 roku. W tym czasie brytyjska załoga obozu liczyła mniej niż 150 ludzi, w tym 90 żołnierzy w kompanii wartowniczej. Jeńcom udało się zatem bez problemu ukryć swe prace przed strażnikami. Wejście do drugiego, właściwego tunelu, ulokowali w baraku numer 9. Po trzech miesiącach prac tunel miał 2,7-metrowy szyb, długość od 18,6 do 21 metrów i szerokość 90 na 90 centymetrów. Wyście z tunelu znajdowało się tuż za obozowym ogrodzeniem. W nocy z 10 na 11 marca 1945 roku z Obozu 198 tym tunelem uciekło 84 Niemców (m.in. 27 esesmanów, 11 oficerów Luftwaffe i kilku marynarzy). Podzieleni na niewielkie grupki uciekinierzy mieli mapy, domowej roboty kompasy i podrobione dokumenty. Aby psy wartownicze nie wyczuły ich zapachu w miejscu, gdzie po drugiej stronie ogrodzenia było wyjście z tunelu, jeńcy rozsykali curry. Brytyjczycy rozpoczęli wielką oblławę, w której uczestniczyli żołnierze Home Guard, policjanci oraz cywile. Część zbiegów zatrzymano w promieniu zaledwie kilku kilometrów od obozu. Według artykułu w gazecie "Daily Express" z 12 marca 1945 roku w noc tuż po ucieczce i rankiem dnia złapano 28 Niemców. Bardzo szybko znaleziono też kolejnych. Najdalej niemieckim jeńcom udało się dotrzeć do Birmingham i Southampton, miast oddległych o 175-190 kilometrów o Island Farm. W odróżnieniu od alianckich jeńców ze Stalagu Luft III i Pola-

ków z Oflagu VI B w Doessel (20 września 1943 roku uciekło ich 47), z których większość po złapaniu zamordowano, wszyscy schwytani Niemcy wrócili do obozu. Wszyscy oprócz trzech, których nie zdołano schwycić i ich los po ucieczce pozostał nieznany. Nikogo oficjalnie nie ukarano, wzmocniono tylko dozór i... nakazano umieścić w barakach tablice inwentaryzacyjne, by zapobiec niewłaściwemu wykorzystywaniu przez przetrzymywanych stołów, krzeseł i łózek. Po wojnie Obóz 198 przekształcono w Specjalny Obóz 11 dla najwyższych rangą niemieckich dowódców. Najznamienszymi z przetrzymywanych w nim Niemców byli czterej marszałkowie polni: Gerd von Rundstedt, Erich von Manstein, Walther von Brauchitsch i Paul Ludwig Ewald von Kleist (wydany ZSRR). Inne znaczące postaci, które zostały tam ulokowane, to m.in.: generał pułkownik Heinrich von Vietinghoff (w latach 1943-1945 dowodził 10 Armią we Włoszech), generał pułkownik Gotthard von Heinrici (dowódca broniącej Berlina Grupy Armii „Wisła”), generałowie wojsk pancernych Hasso Eccard von Manteuffel i Fridolin von Senger und Etterlin, a także generał piechoty Günther von Blumentritt, czy wydany Jugosławii generał SS Hermann Behrends (skazany na śmierć i rozstrzelany 4 grudnia 1948 roku w Belgradzie). Do Island Farm przewieziono również związanego z programem budowy rakiet generała majora Roberta Dombergera, kontradmirała Hansa-Ericha Vossa dowodzącego kampanią U-bootów na Atlantyku, czy też najbardziej pechowy z niemieckich generałów, który jako pierwszy z nich dostał się podczas wojny do niewoli - generał porucznik Johann von Ravenstein, dowódca 21 Dywizji Pancernej, schwytany przez nowozelandzkich żołnierzy 29 listopada 1941 roku w rejonie Tobruku, gdy jechał na spotkanie sztabowe w kwatery głównej Afrikakorps. Część oficerów stanęła przed sądami alianckimi. Choć początkowo skazani byli na długoletnie więzienie, zakończyli odbywanie kar w latach pięćdziesiątych XX wieku. Inni niemieccy wojskowi ze Specjalnego Obozu 11 mieli więcej szczęścia - nie postawiono im zarzutów lub zrezygnowano z procesów ze względu na ich stan zdrowia. Mogli więc wrócić do kraju. Ostatnich 76 jeńców opuściło obóz w maju 1948 roku.

(IJ)

Na wesoło

Spytano pewnego człowieka, który już w bardzo wczesnej młodości marzył, by zostać "wielkim piosarką, co dla niego oznacza "wielki". Człowiek odpowiedział:

- Chciałbym pisać teksty, które cały Świat będzie czytał, teksty, na które ludzie będą reagować czy to emocjonalnie, które będą doprowadzać ich do łez, bólu, gniewu, krzyku i desperacji! Człowiek ten zrealizował swoje młodzieńcze marzenie. Obecnie pracuje w Microsoft i pisze komunikaty o błędach.

Szkółka niedzielna prowadzona przez zakonnice. Matka przełożona stawia na stole kosz dorodnych jabłek, a obok kartkę: "Weź tylko jedno, Bóg patrzy". Po chwili na sąsiednim stole pojawia się wielka taca z ciastkami. Mały Jasio stawia obok wypisaną kulfonami informację: "Bierzcie ile chcecie, Bóg pilnuje jabłek".

Dziennikarz przeprowadza wywiad z parą, obchodzącą 60 rocznicę ślubu. Pytanie kieruje do kobiety:

- Czy przez ten czasu ani razu nie pomyślała pani o rozwodzie?

- O rozwodzie to nie, ale o morderstwie kilkakrotnie...

- Halo, panie doktorze, mój mąż strasznie mnie obraził.

- I dlatego dzwoni pani do mnie o trzeciej w nocy?

- Tak, bo będzie go trzeba pozszywać!

- Tato, a dlaczego kogut pieje tak wcześnie rano?

- Bo jak się synu kury obudzą, to nie ma już żadnych szans, żeby go ktoś usłyszał...

- Tato kto to jest alkoholik? - pyta Jasio.

- Widzisz te cztery drzewa? Alkoholik widzi osiem.

- Ale tato, tam są tylko dwa drzewa!

(IK)

Horoskop

Baran 21.03-20.04
Spożytkujesz w nowych dziedzinach swoje talenty. Wpadniesz na oryginalne pomysły. Zastosujesz w praktyce swoje wizje związane z kreowaniem i budowanie. Jednak twoje zapracowanie odbije się na bliskich, więc trzeba im to jakoś wynagrodzić.



Byk 21.04-21.05
Nie ustawaj w poszukiwaniu tego, co najistotniejsze, ale się nie upieraj! Nie działaj bez zastanowienia! Świat się zmienia, ty wraz z nim. Możliwa twórcza realizacja planów, jeśli opanujesz nerwy. Więc zachowaj spokój.



Bliznięta 22.05-21.06
Rośnie szansa na realizację czegoś twórczego. Potrzebni będą ci pomocnicy. Nie możesz pozwolić sobie na bierność. Zreformujesz te elementy swego życia, które tworzą podstawy egzystencji na planie materii. Musisz jednak działać ostrożnie.



Rak 22.06-22.07
No wreszcie szczęście zacznij ci sprzyjać. Na horyzoncie pojawiają się nowe zawodowe możliwości. Nie będą wprawdzie oszałamiające, ale dobre i to na początek. Warto zaistnieć w nowym środowisku. Czas finansowej prosperity jest ciągle przed Tobą.



Lew 23.07-22.08
Możliwe oryginalne przezwyciężenie trudności. Możesz zacząć poszukiwać nowych wartości, na których budować będziesz swoje istnienie. Zwiększy się twoja zdolność porządkowania. Jednak wciąż uważaj na nieprzychylnych ci ludzi.



Panna 23.08-22.09
Twój pragmatyzm i konsekwencja to bezcenne walory na trudne czasy. Dzięki nim unikniesz kłopotów. Nie daj podpuścić niedowiarkom. Natomiast w życiu prywatnym sporo radosnych chwil ci umyka. Nie trać kontraktu wiernymi przyjaciółmi.



Waga 23.09-22.10
Zaczna cię wspierać osoby, które dotychczas były czymś zajęte. Dobry czas dla kontaktów z ludźmi ustabilizowanymi. Otrzymasz nową porcję energii i oddzielisz rzeczy ważne od mniej ważnych. Jednak słuchaj swojej intuicji i głosu rozsądku.



Skorpion 23.10-22.11
No i znowu trafienie kulą w plot. Wiodocznie hazard nie jest twoją mocną stroną. Pomyśl może o normalnym zajęciu. Poza tym bliscy mają powoli dosyć twoich zmiennych humorów. Może czas na zastanowienie się nad własnym postępowaniem?



Strzelec 23.11-21.12
Staniesz się dawcą energii. Szansa na porozumienie z osobami myślącymi pozytywnie. Zaczna urzeczywistniać się twoje marzenia o nowym stylu życia. Uporządkujesz trudne tematy. Weź pod uwagę rady przyjaciół; oni naprawdę nie chcą ci zaszkodzić.



Koziorożec 22.12-20.01
Los może przynieść ci trochę zaskoczeń. Jesteś w fazie rozwoju wewnętrznego. Nie są wskazane zbyt pociępane działania i decyzje. Sprzyja dystans do świata i wewnętrzny spokój! Doceni bliskie ci osoby i okaż im więcej zainteresowania.



Wodnik 21.01-20.02
Twoja ewentualna nieobecność w pracy pomieszała ci szyki. Sze-fowi także. Nikt w firmie nie posiada takiej wiedzy jak ty. Tylko ty ogarniasz całość. Nie rezygnuj z życia osobistego. Cierpliwość twoich bliskich ma swoje granice.



Ryby 21.02-20.03
Znany jesteś ze skromności ale i oszczędności. Nie przepuścisz całej kasy podczas urlopu. Zbyt ci swawole raczej cię nie nęca. Zaoszczędzone pieniądze warto by było zainwestować. A, że nie masz do tego głowy powierz je finansistcie.



Akcja Pomóż zwierzętom 2014

DLA ZWIERZĄT W PRZEJŚCIOWYM AZYLU W BOGDANCZOWICACH
HOTELIKU DLA ZWIERZĄT W JASieniu

KARMA SUCHA I MOKRA, MAKARON, RYZ, KASZA ORAZ AKCESORIA
DLA PSÓW I KOTÓW

PUNKTY ZBIÓREK

- ZSP Nr 1 w Kluczborku
- ZSL-T w Kluczborku
- PSP Nr 1 w Kluczborku
- PSP Nr 5 w Kluczborku
- PG Nr 5 w Kluczborku
- PG Nr 3 w Kluczborku
- PSP Nr 2 w Kluczborku
- ZSP Nr 2 CKU w Kluczborku
- Szkoła Tańca Mariusza Mierzwy
- Ośrodek Hipoterapii i Rekreacji Konnej "Godziemba"
- Bąków Publiczna Szkoła Podstawowa
- ZSO w Kluczborku
- Publiczne Przedszkole w Bączynie
- Zespół Szkół Gimnazjalnych, Licealnych i Zawodowych w Bączynie
- Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Zamojskiego w Bączynie
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Biskupicach
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Roszkowicach
- ZGSP w Chocianowicach



www.facebook.com/Akcja-Pomoz-zwierzutom-Kluczbork-2014

KONTAKT : 733 957 203

1.10 - 16.12.2014r

marlena.krystin@ten.pl

OFERTA BIZNESOWA (Informator Gospodarczy)

AGENCJA OPŁAT

Dariusz Nolbert
Kluczbork, Rynek 4
(Sklep Warzywniak i Kantor)

U nas najtaniej opłacisz swoje rachunki:

- Gaz, Prąd i Woda - 1,50 zł
- SM "Przyszłość" - 1,50 zł
- Pozostałe opłaty (w tym ZUS, US) - 2,50 zł
- Wpłaty powyżej kwoty 1500 zł - prowizja 0,4%

Tel.: 509 16 22 31

**Wynajmę lokal pod działalność gastronomiczną
na stacji paliw w Kluczborku,**

w 100% wyremontowany, klimatyzowany i ogrzewany.
Możliwość wyposażenia lokalu pod konkretny biznes.

Warunki umowy najmu:

- czynsz najmu 3,5 tys. zł. netto plus media,
- umowa minimum na 3 lata,
- w kwocie czynszu podatek od nieruchomości,
- kaucja 7 tys. zł.

Kontakt w godzinach od 7.00-15.00: + 48 506 120 551

**Uwaga! Tylko bezpośredni kontakt, nie jesteśmy
zainteresowani współpracą z biurami nieruchomości!**

**Firma Usługowo-Handlowa
ELFACH
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA**

Roman Zacharejko
Jasienie, ul. Zwycięstwa 13
Tel.: 608 146 588

e-mail: rzacharejko@wp.pl

www.elfach.pl

Czynne: Pon-Pt: 7.30-10.00 i 12.30-17.30,

Sob: 8.00-13.00

**PRZESIEWANY WĘGIEL
KUPISZ W DOBREJ CENIE!
w P.T.H. "NOCZYŃSKI"**

- WĘGIEL już od 650 zł/t
- EKOGROSZEK luz

Ponadto oferujemy:

Cement, Wapno, Piasek, Żwir, Tłuczeń

KLUCZBORK, ul. KAROLA MIARKI 15
Tel.: 77 418 62 97

**II KLUCZBORSKI
BIEG
PRZEŁAJOWY**



O ŻŁOTĄ BARĆ

28 września 2014 Start: godz. 12.00

Miejsce: Stadion Miejski- Wojewódzki Kampus
Sportowo-Rekreacyjny STOBRAWA w Kluczborku

Trasa: Malownicza sceneria zabytkowego Parku Miejskiego
położonego w bezpośrednim sąsiedztwie lasów i rzeki Stobrawy
oraz zbiornika wodnego „Kluczbork”
(10km mężczyźni, 5km kobiety, ponadto biegi dla dzieci i młodzieży)

Szczegóły i zapisy: www.osir.kluczbork.pl

ORGANIZATORZY: OSIR UM SDS PARTNER: HYDROKOM

**MASZ PROBLEM
Z KOMPUTEREM?
AWARIA WINDOWS,
USZKODZENIE PC,
BRAK INTERNETU?
ZADZWOŃ PO POMOC
Tel. kom.: 603 748 677**

**Najtańsze ubezpieczenia OC do 70%
Odszkodowania komunikacyjne
CENTRUM UBEZPIECZENIOWE
SKOTNIK
KLUCZBORK
ARMII KRAJOWEJ 9 (koło PKS)
Tel.: 693-181-957**

**MIEJSCE
NA
TWOJĄ
REKLAMĘ
TYLKO 25 ZŁOTYCH!
ZADZWOŃ!
TEL.: 79 11 33 622**

**Pokaż, że jesteś!
Zareklamuj się w SPIKERZE
Zadzwoń: 79 11 33 622**



MOTO RACING

ZADBAMY O TWÓJ MOTOCYKL!

- * Naprawy mechaniczne
- * Naprawy elektryki
- * Przeglądy okresowe
- * Przygotowanie motocykli do sezonu
- * Transport motocykli

KLUCZBORK, ul. MIARKI 15 (koło P.T.H. "Noczyński")

Tel.: 603 670 581

Ogłoszenia Drobne

Sprzedam

Żelazko firmy BOMANN
(nowe), moc 1600 W,
z urządzeniem spryskują-
cym, 3-stopniowa regulacja
pary, funkcje: suszenia, wy-
rzutu pary i pionowej pary;
bezystopniowa regulacja tem-
peratury, specjalna po-
wierzchnia do prasowania
ze stali szlachetnej.
Cena: 50 złotych.

Tel.: 79 11 33 622

Sprzedam

Telefax firmy Canon
z serii JX. Może służyć jako
atramentowa kopiarka.
Tanio!
Tel.: 795 089 155

Sprzedam

Dom (do remontu) w Krasko-
wie, lub zamienię na małe
mieszkanie w Kluczborku
z dopłatą, max I piętro.
Cena do negocjacji.
Tel.: 510 553 045

Sprzedam

DOM (157 m.kw.) w GRONOWICACH (powiat kluczborski),
wolno stojący, 1-piętrowy, do zamieszkania, dach płaski, CO,
prąd, woda, szambo, piwnica, garaż, rok budowy 1976.

Tel.: 504 40 60 70

Pomogę

W nauce języka angielskiego
uczniom szkół podstawo-
wych na terenie Kluczborka
i okolic. Jestem studentką fi-
lologii angielskiej.
Tel.: 600 510 939

Wynajmę

Mieszkanie w Kluczborku.
Osiedle Północ.

Tel.: 605 443 998

Wydawca: SPIKER-MEDIA

Adres redakcji: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork. Tel.: 79 11 33 622.

Redaktor Naczelny: Jacek Placety (tel.: 79 11 33 622, e-mail: jacekplacety@wp.pl).

Zastępca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji: Iwona Maria Kosalka (e-mail: spiker@onet.pl).

Redakcja: Arkadiusz Szelągowski, Kazimierz Stefańczyk, Edward Jama (skład i grafika), Roman Mitka i Leszek Zapotoczny (rysunek). Współpraca: Janusz Kuliberda, Roland Dąbrowski, Marek Jurków (foto), Marcin Jurków.

Druk: Drukarnia "Pro Media" Opole, ul. Składowa 4.

Nakład: 8100 egz. + 750 gazet w formacie pdf (wysyłane pocztą elektroniczną).

Gazeta ukazuje się na terenie Subregionu "Północna Opolszczyzna Kluczbork-Olesno-Namysłów".

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

KUPON NA OGŁOSZENIA DROBNE

Cena 1 emisji ogłoszenia - 6 złotych + 1 złoty za pogrubienie czcionki
Treść (do 15 słów):

Kontakt: _____

Ogłoszenie nie może dotyczyć działalności gospodarczej. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania ogłoszeń.
Wypełnione kupony prosimy dostarczać osobiście do punktu przyjmowania ogłoszeń:

- KIOSK PRASOWY przy Alei Rotmistrza Pileckiego (deptak przy kluczborskich "Błoniach").

Listownie kupony należy przysyłać na adres: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork.

Spiker

Olesno: Dożynki Gminne 2014

Grodzisko i Wojciechów najlepsze

7 września o godzinie 9.30 w Kościele p.w. Boże-
go Ciała w Oleśnie, nabożeństwem dziękczyn-
nym za tegoroczne zbiory, Proboszcz Parafii
Walter Lenart rozpoczął tegoroczne obchody
Święta Plonów. W tym roku dożynki gminne
zbiegły się z parafialnymi, stąd gospodarzami do-
żynek byli mieszkańcy sołectwa Wojciechów,
a uroczyste obchody odbyły się w Oleśnie. Na
specjalnie przygotowanym miejscu obok Solnego
Rynku ustawiono piękne i misternie wykonane
korony dożynkowe. Korowody dożynkowe zgro-
madziły się na parkingu przy Wielkim Przedmie-
ściu. Na początku oficjalnej części uroczystości na
ręce Burmistrza Oleśna przekazany został przez
Starostów Dożynek małżeństwo Agnieszkę i Se-
bastiana Biskupów symboliczny chleb dożynko-
wy ze zboża z tegorocznych plonów. W konkursie
na najpiękniejszą koronę dożynkową podium pre-
zentowało się następująco: I miejsce - Grodzisko,
II miejsce - ex aequo Borki Wielkie i Wysoka, III
miejsce - ex aequo Kolonia Łomnicka i Świercze.
W tym roku przyznano także trzy wyróżnienia dla
koron: z Kucob, Leśnej oraz Boroszowa. W kate-
gorii na najzabawniejszy i najbardziej pomysłowy
korowód dożynkowy wyniki przedstawiały się
następująco: I miejsce- Wojciechów, II miejsce-
ex aequo Łowoszew i Świercze, III miejsce- ex
aequo Boroszew i Wysoka i w tym konkursie
przyznane zostały dodatkowe wyróżnienia: dla
Wachowa, Wachowic, Kolonii Łomnickiej, Broń-
ca i Borek Małych.

Fot.: Mirek Dedyk (www.olesno.pl)



Bogacica: Dożynki Gminno-Powiatowe 2014

Wygrane Bogacicy, Czapli i Kujakowic Górnych

6 i 7 września w Bogacicy odbywały się Do-
żynki Gminno - Powiatowe. Przed ogłosze-
niem wyników konkursu, Starosta Piotr
Pośpiech, Burmistrz Jarosław Kielar i Wice-
marszałek Tomasz Kosuś otrzymali od Staro-
stów Dożynek Diany Szelcel i Pawła Wolfa
chleb upieczony z tegorocznej mąki, którym
poczęstowali zgromadzonych w dożynkowym
namiocie. Następnie ogłoszono werdykt juro-
rów. W gminnym konkursie na najciekawszy
korowód - po raz trzeci z rzędu - zwyciężyły
Czaple. Dwa drugie miejsca zajęły Bogacica
i Krasków, a dwa trzecie miejsca - Borkowice
i Bażany. Wyróżnienia specjalne zdobyły
Smardzy Dolne i Żabieniec. Wszystkie pozo-
stałe wioski otrzymały wyróżnienia. Natomiast
w konkursie powiatowym zwyciężyła Bogaci-
ca, drugie miejsce zdobyły Czaple, trzecie -
Polanowice. W konkursie koron pierwsze
miejsce zajęły Kujakowice Górne, drugie
Smardzy Dolne, a trzecie Proślice. W konkursie
na „Najpiękniejszą zagrodę wiejską 2014” ko-
lejne miejsca zajęli: I miejsce: Lidia i Jarosław
Nagoda Ligota Dolna, II miejsce: Urszula
i Bernard Jurczykowie Bogacica Krężel, III
miejsce: Agnieszka i Józef Przewłoka Kujako-
wice Górne oraz Helena i Piotr Grabarz Smar-
dy Dolne.

Fot.: www.kluczbork.eu





Piłka Nożna: II Liga



Porażka MKS-u

Piłkarze kluczborskiego MKS-u nadal pozostają liderem rozgrywek II ligi, chociaż w ostatniej kolejce zespół Energetyka ROW-u Rybnik (spadkowiczka z I ligi) przerwał świetną passę zwycięstw "Biało-niebieskich" przed własną publicznością i po bramce Mateusza Bodziocha wywodził z Kluczborka komplet punktów. Wcześniej Kluczborkom również nie udało się zwyciężyć i przywieźli z Tamobręga jeden punkt po remisie 1-1 (bramka Marcina Nowackiego), chociaż w 78. minucie Mateusz Arian miał szansę na przechylenie szali zwycięstwa na korzyść MKS-u, jednak nie strzelił rzutu karnego (Artur Melon obronił). Biało-niebiescy będą chcieli "odkupić" swoje winy w wyjazdowym pojedynku już w najbliższą sobotę 27 września, kiedy w Stalowej Woli zmierzą się z tamtejszą Stalą. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 16.00. "Stalówka" przystąpi do tego spotkania opromieniona środową wygraną w Pucharze Polski 2-1 z ekstraklasową Lechią Gdańsk i być może w fakcie, że mają "w nogach" dodatkowe 90 minut walki na boisku, można upatrywać małej przewagi grających na świeżości naszych piłkarzy. Jest to o tyle ważny mecz, że w przypadku porażki Stal wyprzedzi MKS w tabeli, a należy przypuszczać, że nie tylko ona, ponieważ w czubie tabeli zrobił się straszny ścisk. Natomiast na Stadionie Miejskim w Kluczborku MKS zagra 4 października przeciwko Górnikiem Wałbrzych. Początek o godzinie 15.00.

Nadal nie wiadomo, czy juniorom starszym w Centralnej Lidze Juniorów, którzy w dotychczas rozegranych pojedynkach nie zdobyli jeszcze choćby punktu, ulegając ostatnio wysoko 0-3 w wyjazdowym pojedynku rówieśnikom z poznańskiej Warty. Podopieczni Ryszarda Okajki pozostają tym samym czerwoną latarnią rozgrywek. (PLAJ)

Poz.	Drużyna	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Bramki
1.	MKS Kluczbork	9	19	6	1	2	15-7
2.	Energetyk ROW Rybnik	9	18	5	3	1	15-6
3.	Rozwój Katowice	9	17	5	2	2	14-8
4.	Raków Częstochowa	9	16	5	1	3	12-5
5.	Zagłębie Sosnowiec	9	16	5	1	3	14-11
6.	Błękitni Stargard Szczeciński	9	16	5	1	3	14-11
7.	Stal Stalowa Wola	9	16	5	1	3	12-9
8.	Znicz Pruszków	9	15	4	3	2	11-8
9.	Okocimski KS Brzesko	9	14	3	5	1	9-7
10.	Siarka Tambrzeg	9	13	3	4	2	12-11
11.	Legionovia Legionowo	9	12	3	3	3	9-7
12.	Puszcza Niepołomice	9	11	3	2	4	8-12
13.	Stal Mielec	9	11	3	2	4	9-13
14.	Nadwiślan Góra	9	10	3	1	5	12-15
15.	Korwica Kolobrzeg	9	9	2	3	4	13-14
16.	Limanovia Limanowa	9	7	2	1	6	5-15
17.	Górniki Wałbrzych	9	2	0	2	7	6-17
18.	Wisła Puławy	9	2	0	2	7	2-16

Tabela rozgrywek Centralnej Ligi Juniorów

Poz.	Drużyna	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Bramki
1.	Lech Poznań	7	18	6	0	1	22-12
2.	Górniki Zabrze	7	16	5	1	1	14-5
3.	Zagłębie Lubin	7	15	5	0	2	28-6
4.	Lechia Gdańsk	7	13	4	1	2	11-3
5.	Śląsk Wrocław	7	12	4	0	3	14-13
6.	Pogoń Szczecin	7	12	3	3	1	13-12
7.	Odra Opole	7	12	4	0	3	25-14
8.	Bałtyk Koszalin	7	12	4	0	3	15-8
9.	UKP Zielona Góra	7	10	3	1	3	7-9
10.	Arka Gdynia	7	10	3	1	3	14-12
11.	Warta Poznań	7	9	2	3	2	8-9
12.	Zawisza Bydgoszcz	7	9	3	0	4	10-12
13.	Ruch Chorzów	7	7	2	1	4	11-10
14.	Olimpia Grudziądz	7	4	1	1	5	6-28
15.	KS Słon Gorzów Wlkp.	7	3	1	0	6	8-30
16.	MKS Kluczbork	7	0	0	0	7	3-26

Piłka Nożna: I Liga Kobiet

Zwycięskie panie

Świetnie rozpoczęły nowy I-ligowy sezon piłkarki ULKS Bogdańczowice. Nie dość, że w ligowej tabeli zajmują wysoką czwartą lokatę po ostatnim efektownym zwycięstwie 4-0 nad Wandą Kraków, to jeszcze w wojewódzkim finale Pucharu Polski po dramatycznym pojedynku pokonały lokalne rywalki z Biedrzychowic po serii rzutów karnych 5-4 (w normalnym czasie gry był remis 3-3). Teraz nasze futbolistki czekają na zwycięzcę rywalizacji pucharowej na Dolnym Śląsku.

(PLAJ)



Poz.	Drużyna	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Bramki
1.	Rolnik Biedrzychowice	5	13	4	1	0	16-7
2.	AZS PWSZ Wałbrzych	5	10	3	1	1	12-6
3.	Gol Częstochowa	3	9	3	0	0	6-0
4.	ULKS Bogdańczowice	4	7	2	1	1	6-7
5.	Widok Lublin	5	5	1	2	2	5-6
6.	MUKS Tomaszów Mazowiecki	5	5	1	2	2	5-10
7.	AZS UJ Kraków	3	5	1	2	0	12-6
8.	Korona Łaszczów	5	3	1	0	4	2-8
9.	Sokół Kolbuszowa Dolna	4	2	0	2	2	3-5
10.	Wanda Kraków	5	1	0	1	4	1-13

Szachy: Ligota Dolna

Memoriał im. K. Gulanowskiego

13 września w świetlicy wiejskiej w Ligocie Dolnej rozegrano V Memoriał Szachowy im. Kazimierza Gulanowskiego pod patronatem Marszałka Województwa Opolskiego Andrzeja Buły.

W zawodach rozgrywanych systemem szwajcarskim po 15 minut na każdego zawodnika na dystansie 7 rund w dwóch grupach wzięło udział łącznie 68 szachistów, w tym niżej podpisany. W grupie mistrzowskiej (ranking powyżej 1400) zwyciężył Zbigniew Pakleza, przed Rafałem Kowalczykiem i Krzysztofem Banasikiem. Natomiast w grupie B triumfował Krzysztof Wcisło, przed Radosławem Sydorem i Kacprem Szlakiem.

- Po raz kolejny turniej okazał się udany zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym - mówi prezes PAT-a Ligota Dolna, Artur Nowak. - Jesteśmy doceniani za to, co robimy, o czym mogą świadczyć medale zasłużonych dla Polskiego Związku Szachowego, jakie przyznano Uli Pilarskiej i Marszałkowi Andrzejowi Bule.

Tekst i fot.: Jacek Placety



POZ
STELMACH

OBRAČZKI DLA CIEBIE



NAJWIĘKSZY
PRODUCENT W POLSCE

ul. Północna 22, 45-805 Opole
Tel. +48 (77) 54 74 100
biuro@pzstelmach.pl
www.jubiler.opole.pl

PIGŁOMEBEL

Wyposażamy biura, sklepy, restauracje
Wykonujemy meble kuchenne oraz szafy wnękowe

Olesno - Grodzisko
ul. Lubliniecka 78
Tel./fax: 34 359 79 77
Tel. kom.: 606 879 513



www.piglomebel.com

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SALONU FIRMOWEGO

ELACH Firma Usługowo-Handlowa

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Jasienie, ul. Zwycięstwa 13, 46-280 Lasowice Wielkie
Tel.: 608 146 588, 785 989 949
e-mail: rzacharejko@wp.pl
Czynne: Pon.-Pt: 7.30-10.00 i 12.30-17.30; Sob.: 8.00-13.00

"Oświetleniowa Promocja" Wrzesień - Październik

Kobi Oprawa hermetyczna 2x36w
Oprawa nasufitowa na świetłówki TLD
klosz przezroczysty
łatwy montaż, statecznik elektroniczny **40,99 zł**

Żarówka LED E27 13w
napięcie (V)230, moc (W) 13, strumień świetlny (lm) 1050
temperatura barwowa (K) 2900-3300 K (WW)
kąt (st)160, klasa A++ **23,50 zł**

Żarówka led 6W
gu10, kąt 120 st., 15 led SMD
strumień świetlny 430lm
barwa ciepła **14,99 zł**

Świeczka led 6W
E14, kąt 160 st.
strumień świetlny 480lm
barwa ciepła **13,90 zł**

Żarówka led e27 10W
napięcie 230V, kąt 160 st.
strumień świetlny 800lm **18,90 zł**

Żarówka led Kobi
gu10 230v, 120st, 50hz, 3,5w
SDM 24 led 5050, 250lm
barwa ciepła lub zimna **8,90 zł**

Na wszystkie artykuły z promocji obowiązują 2 lata gwarancji

Wszystkie ceny są cenami brutto

Promocja trwa do końca sierpnia lub wyczerpania zapasów. Więcej na www.elach.pl

POŻYCZKA z nagrodami



Zegarek - krokomierz
Telefon komórkowy
Czytnik eBook
Video Rejestrator
Telefon komórkowy

• wstęp do oddziału • zapytaj o szczegóły

SKOK
SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
im. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

www.skok-zdzieszowice.pl
Wotczyn, Rynek 11
tel. (77) 407 20 21
Namysłów, Rynek 13
tel. (77) 419 07 70